

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLAZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 263

Katowice, sobota 12-go i niedziela 13-go listopada 1932 r.

Rok 31

Święto młodzieży.

Ludzie współcześni zarażeni w wielkiej mierze niszczycielskimi zasadami komunizmu i socjalizmu, chcieliby zaprzestać myśleć po chrześcijańsku. Lekceważenie i odrzucenie celu naprzyrodzonego postawiło człowieka doby dzisiejszej na gruncie pogańskim. Duch jego szuka lekarstwa w teraźniejszości, przeczenia zdobycze techniki i cywilizacji. Dany przez Boga popęd dążenia do rzeczy nadprzyrodzonych szuka i znajduje upust w ubóstwianiu dzieł ludzkich.

Jesteśmy dziećmi swego czasu! Im więcej religia, która pobudza w człowieku wszystkie szlachetne wartości i dążności, zanika z życia publicznego, tem bardziej człowiek staje się samolubem. Odchrześcijaniecie życia wciąż postępuje i w tem tkwi niebezpieczeństwo. Walka toczy się w ukryciu, pod płaszczykiem borykania się z trudnymi warunkami życia. Kto właściwie walczy? Gdzie są wojownicy? — Walczy bezbożny duch czasu z Bogiem. Chce Go wyrzucić ze szkoły, z życia publicznego — ba! — chciałby strącić Boga z Jego wyżyn, sam chciałby zasiąść — jako bóg — i wołać: ja wasz bóg — mnie służyć będziecie, — ja mamona — ja maszyna — ja nadczołwiek — mnie kłaniajcie się! I długi szereg ludzi ciągnie krok za krokiem i skupia się... pod szandarem wrogów Boga.

A gdzie obrońcy Boga? Czyżby ludzkość już odsłużyła Bogu wszystko, co z jego rąk otrzymała? Gdzie wierni synowie Boga? — gdzie katolicy? — Obóz ich spoczywa w rozległej dolinie. Mnóstwo namiotów, a w środku obozu go-dło Chrystusa-Zwycięzcy! Tłumy katolików gromadzą się dokoła sztandaru Chrystusa. Modlą się, dzielą się Chlebem Pańskim i zapatrzni w siebie, nie widzą wciąż rosnących tłumów nieprzyjaciół Boga. I do nich zastosować można słowa apostoła Jakóba: Wiara wasza inartwa jest — czynów jej potrzeba, a z Stolicy Piotrowej rozlegają się silne głosy: Odnowić wszystko w Chrystusie! Czynów Akcji Katolickiej nam potrzeba!

Trzeba wysilić całą naszą energię przeciwko wszelkim modnym, pogańskim dążeniom czasów obecnych. Wprowadzenie w czyn katolickich zasad w życiu prywatnym i publicznym niechaj będzie motywem naszych dążeń. Mamy budować przyszłość — zacznijmy od młodzieży! Przyszłość musi być naszą! Żyjemy w Polsce w dnach najwyższego napięcia politycznego, walk partyjnych. Jeżeli głębiej wglądnijemy w te walki, jeżeli wsłuchamy się w sale zebrań, w serca polskich obywateli, w serca młodzieży, wówczas zrozumimy, jaką rolę odgrywać powinna młodzież nasza, przyszli światli obywatele. W życiu publicznym musimy postawić mężczym opartych o zdrowe zasady, życiem wesolych i silnych, którzy mają w sobie odwagę, mężów rzetelnych i prawych, nie szukających dla siebie korzyści, ni zaszczytów, ni uciechy, którzy pragną służyć idei i są — powtarzam — rzetelni, prawi i wierni. Czasy nasze potrzebują ludzi-olbrzymów, — ludzi-bohaterów, którzyby poprowadzili obóz katolicki do zwycięskiej walki z obozem wrogów Kościoła i Ojczyzny.

Wspaniałymi uroczystościami uczciła stolica rocznicę niepodległości.

Warszawa. Wczoraj stolica obchodziła uroczyste święto Niepodległości. Od samego ranka zaczęły gromadzić się na ulicach tłumy publiczności, witając oddziały wojskowe, udające się na plac rewji. O 9 rano rozpoczęły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa. O godz. 10 w katedrze św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił pontyfikalną mszę świętą. Na nabożeństwo przybył P. Prezydent R. P. w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego zajmując miejsce obok ołtarza na specjalnym wzniesieniu. W prez-

biterjum zajął miejsce Rząd in corpore z Premierem Prystorem na czele, Marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dypl. z ks. nuncjuszem Apostolskim Marmagim na czele, przedstawiciele władz i urzędów, posłowie i senatorowie z prezesem BBWR, płk. Sławkiem. Wzdłuż nawy głównej ustawiły się delegacje ze sztandarami. Po nabożeństwie obecni odśpiewali „Boże coś Polskę”. W międzyczasie na plac Marszałka Piłsudskiego poczęły napływać oddziały wojskowe, oddziały P. W. i Policji Państw., ustawiając się w 7 rzutach frontem do

pomnika Poniatowskiego. Chodnik, okalający plac rewji, zaległy tłumy publiczności. O godz. 10,30 na plac rewji przybył wityny marszem generalskim dow. O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicz, który dokonał przeglądu ustawionych oddziałów. Po nabożeństwie w katedrze poczęły przybywać na plac Marszałka J. Piłsudskiego członkowie Rządu z Premierem Prystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, attache's wojskowi państw zagr., członkowie Domu Cywiln. i Wojskowego Pana Prezydenta, przedstawiciele władz miejskich, delegacje weteranów 1863 r., związki b. kombatantów i t. d. Przybyła również na plac rewji pani Marszałkowa Piłsudska z córkami. O godz. 11,15 od strony ul. Wierzbowej nadszedł samochodem P. Marszałek Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu mjr. Sokołowskiego oraz adiutantów przybocznych. Gdy P. Marszałek wysiadł z samochodu, rozległy się na jego cześć okrzyki „Niech żyje!”, wzniesione kilkakrotnie przez publiczność. P. Marszałek w towarzystwie wiceministrów gen. Fabrycego i gen. Składkowskiego, insp. armji gen. Osńskiego, szefa szt. gen. Gąsiorowskiego i wielu innych przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem pierwszego rzutu oddziałów, kierując się w stronę pomnika ks. Poniatowskiego. W chwili, gdy P. Marszałek ukazał się na specjalnie przygotowanej dlań trybunie, z pierś ustawionych na placu rewji żołnierzy wyrwał się gromki okrzyk „niech żyje”. Niezadługo potem rozległy się dźwięki fanfary, dające znak oddziałom wojsk. do rozpoczęcia defilady. Z uderzeniem godz. 11,30 rozpoczęła się defilada, którą prowadził gen. Jarnuszkiewicz. Defilada, która trwała godzinę, odbyła się pod znakiem motoryzacji armji. Doskonała postawa oddziałów defilujących wzbudziła powszechny zachwyt obecnych. Po skończonej rewji Marszałek Piłsudski przywitał się z członkami korpusu dyplomat., poczem żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności odjechał do Belwederu.

—XOX—

Sprawa księcia pszczyńskiego przed trybunałem haskim.

Haga. Trybunał haski kontynuował onegdaj rozprawę w sprawie skargi księcia pszczyńskiego. Środowe posiedzenie ranne wypełniło przemówienie rzecznika niemieckiego Kaufmana, który starał się osłabić argumentację prawną strony polskiej. M. in. w końcowym ustępie swego przemówienia podał w wątpliwość niezawisłość sądów polskich, do których książę pszczyński miał otwartą drogę. Opierał się przytem na nieścisłych cytatach z rozporządzenia o organizacji sądownictwa w Polsce. W czwartek po południu przemawiał agent polski, wytykając surowo tendencyjne przekształcenie tekstów polskich ustaw przez agenta

niemieckiego. Następnie przemawiał doradca polski profesor Jeze, uzasadniając zwięźle tezę polską wbrew argumentom niemieckim. W piątek nastąpiła krótka duplika agenta niemieckiego Kaufmana, na której zakończyła się rozprawa ustna nad ekscypcją rządu polskiego w sprawie księcia pszczyńskiego.

Haga. Wczoraj po wysłuchaniu ponownego wystąpienia agenta niemieckiego przewodniczący Trybunału Haskiego zamknął rozprawę nad ekscypcją Rządu polskiego w sprawie skargi rządu niemieckiego dotyczącej ks. pszczyńskiego, zastrzegając dla Trybunału możliwość żądania dalszych wyjaśnień od agentów obu stron.

Dzień nieszczęśliwych wypadków w Niemczech.

Berlin. W ciągu onegdajszej doby zanotowano szereg śmiertelnych wypadków w różnych okolicach Niemiec. W czasie naprawy wielkich rur gazowych w Szczecinie czterech robotników uległo poważnemu zatruciu. Dwóch z nich nie zdołano już uratować. Dwóch pozostałych zaś odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Z Essen donoszą o zasypaniu miałem 5-ciu osób, które podkopywały się do jednej z kopalń, poszukując zdatnego do użytku paliwa. Trzy ofiary wypadku poniosły śmierć na miejscu. Dwie pozostałe z ciężk. obrażeń. opatrzone w szpitalu.

Berlin. Onegdaj wieczorem nieznaną kobietą rzuciła się z górnej platformy 100-metrowej wieży radiostacji berlińskiej, odnosząc śmiertelne obrażenia. Ciało jej zawisło na parapecie zakładu restauracyjnego, znajdującego się na pierwszej platformie wieży, wzniesionej na wysokości 50 mtr. ponad ziemią. W stanie beznadziejnym przewieziono desperatkę do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Któż nam takich obywateli wychowa? Wiemy bowiem wszyscy, że na wychowanie młodzieży prócz środowiska rodzinnego i szkoły silny wpływ wywiera organizacja, o ile opiera się na zasadach trwałych, zdrowym idealizmie, spełnia swój wzniosły cel — przyniesie społeczeństwu w darze nie niszczycieli — lecz budowniczych.

ła. Jest to druga śmiertelna ofiara skoku z wieży radiostacji berlińskiej w ciągu niespełna tygodnia. Przed kilku dniami bowiem wynalazca nowego systemu spadochronów Warburg zabił się podczas próbnego skoku z tej wieży. Prasa zaznacza przy tej okazji, że w czasie 6-cio letniego istnienia wieży nie zanotowano dotychczas ani jednego wypadku śmiertelnego. Obecnie ma być założona specjalna siatka ochronna pod platformą.

W całej Szwajcarii panuje spokój

Bern. Rząd federalny na nadzwyczajnym posiedzeniu polecił specjalnemu wyślanikowi przeprowadzić dochodzenia w sprawie krwawych zająć w Genewie. Jednocześnie zarządzono pogotowie oddziałów wojskowych pełniących w chwili obecnej służbę a to celem zapobieżenia ewentualnym zaburzeniom. Władze federalne zdecydowane są bezwzględnie utrzymać porządek na całym

terytorjum szwajcarskiem. Wypadki genewskie nie naruszyły porządku w innych częściach Szwajcarii. W Bernie, Zurychu i Bazylei panuje spokój. Jedynie w Lozannie komuniści i socjaliści zorganizowali większe demonstracje protestacyjne, proklamowanie jednak w Kantonie Bodeńskim strejku generalnego nie udało się. Umiarkowana prasa szwajcarska jednomyślnie potępia zbrodniczą akcję liderów socjalistycznych, którzy do prowadzili do rozlewu krwi. Ponoszą oni za to całkowitą odpowiedzialność. Pisma podkreślają fakt, że zarząd centrali partii socjalistycznej w Szwajcarii solidaryzował się z komunistami, uchwalając rezolucję sympatyzującą z komunistami.

Takie jednostki wychować mają nam nasze S. M. P. Organizacja ta daje młodzieży wiele i prowadzi ją do jasnej przyszłości, lecz przy należytem poparciu przez starsze społeczeństwo i władze, może dopiero swoje zadanie rzeczywistnie w całej pełni. Więc każdy w miarę możliwości i sił niech przyczyni się do rozwoju naszych S. M. P. a. k.

Genewa. Ostatnie zajścia wywołały w całym kraju wielkie przygnębienie.

W hołdzie poległym lotnikom.

Warszawa. Dzień wczorajszego święta niepodległości był równocześnie dniem ogólnego państwowego święta lotniczego, którego najważniejszym momentem było odsłonięcie o godz. 13 na Placu Unji Lubelskiej pomnika lotnika, dłuta prof. Wittiga. Już przed godz. 12 zaczęły przybywać na plac delegacje sto warzyszeń i organizacji społecznych. Przed frontem pomnika ustawiła się kompania honorowa 21 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, trzy kompanie szkoły podchorążych lotniczej, inżynieryjnej i piechoty. Dalej zajęły miejsca rodziny po poległych lotnikach, delegacje pułków lotniczych, oficerowie rezerwy oraz organizacje P. W. Specjalnie przy-

gotowane miejsca zajęli rząd z prejerem Prystorem, członkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, prezes N. i K. P. generał Krzemieński, generałowie, duchowieństwo z arcybiskupem Roppem, oficerowie wojsk lotniczych, przedstawiciele Aeroklubu, zakładów lotniczych L. O. P. i t. d. O godz. 13-tej przybył na Plac Unji Lubelskiej, witany hymnem narodowym, P. Prezydent Rzeczypospolitej. Po odsłonięciu pomnika P. Prezydent zajął miejsce na specjalnie przygotowanym fotelu. Imieniem komitetu budowy pomnika wygłosił przemówienie b. minister inż. Kühn, poczem mówca przekazał pomnik w imieniu komitetu wykonawczego za-

rządowi stolicy miasta Warszawy. Następnie szef departamentu aeronautyki płk. Rayski podziękował komitetowi i tym z czynników, którzy przyczynili się do budowy i wzniesienia pomnika. W imieniu miasta przejął pomnik prezydent inż. Słomiński. Po odczytaniu aktu erekcyjnego P. Prezydent R. P. złożył wieńiec o barwach narodowych u stóp pomnika. Następnie złożono wieńce, od Marszałka Piłsudskiego, Premiera Prystora, poczem składali wieńce delegaci zagranicznych klubów lotniczych, pułków lotniczych i organizacji społecznych. Po zakończeniu uroczystości P. Prezydent odjechał na Zamek, żegnany hymnem narodowym.

Po wyborach w Ameryce.

Ostatnie chwile prohibicji.

San Francisco. Na skutek olbrzymiego zwycięstwa demokratów i przeciwników prohibicji już dzisiaj czynione są w Kalifornii przygotowania do walki z prohibicją.

28-miu właścicieli największych plantacji winogron w Kalifornii utworzyło wspólną ligę, która ma na celu legalizację sprzedaży wina, aby w ten sposób ratować te olbrzymie plantacje, w których inwestowany jest kapitał 350 milionów dolarów.

Telegram Roosevelta do Hoovera.

Nowy Jork. Nowowwybrany prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt wystosował telegram do prez. Hoovera w jego rodzinnej siedzibie Palo Alto z podziękowaniem za złożone mu gratulacje. Prez. Hoover wypowiedział się w krótkich słowach na temat swej klęski wyborczej i oświadczył, że zamierza cofnąć się do życia prywatnego.

Koniec kariery p. Boraha.

Waszyngton. Znaczna większość demokratyczna senatu przyczyni się również, jak się dowiaduje „United Press“, do ustąpienia sen. Boraha, który, jako przewodniczący piastował ten urząd przez 10 lat. Następcą jego ma zostać najstarszy członek senatu Claude Swanson.

Hoover zamianuje Roosevelta podsekretarzem stanu.

Waszyngton. Wedle krążących tutaj pogłosek, zamierza Hoover zamianować Roosevelta aż do czasu objęcia przez niego prezydentury sekretarzem państwa, aby już teraz wprowadzić go w agendy państwowe. Także sekretarz stanu Stimson jest gotów ułatwić swemu następcy jego zadanie. Zwolennicy

zniesienia prohibicji przygotowują się już do generalnego ataku na tę ustawę, spodziewając się jej zniesienia w czasie

najbliższym. Roosevelt podziękował przez radio narodzi amerykańskiemu za swój wybór.

W Dąbrowie Górniczej wykryto gniazdo fałszerzy pieniędzy.

Ostatnio pisma doniosły, że policja w Sosnowcu wykryła istniejącą w tym mieście fabrykę fałszywych 20-to złotych. Okazuje się, że fabrykacja fałszyfikatów odbywała się nie w Sosnowcu, lecz w Dąbrowie. W Sosnowcu mieszka jeden z fałszerzy.

W nocy z 9 na 10 bm. w Dąbrowie przy ul. Limanowskiego 50, policja wkroczyła do mieszkania Franciszka Devilla, gdzie przeprowadziła szczegółową rewizję. Rewizja ta przyniosła nadspodziewane rezultaty. W mieszkaniu Devilla znaleziono 1594 sztuki fałszywych 20-złotówek.

Prócz tego znaleziono wszystkie przyrządy, służące do fabrykacji fałszyfikatów, jak: klisze, różne metalowe blaszki, przyrząd służący do robienia znaków wodnych itp. Devilla aresztowano i odwieziono do wydziału śledczego w Sosnowcu wraz z dowodami rzeczowymi. Poza tem aresztowano Bolesława Sokola, mieszkańca Sosnowca (Piłsudskiego 38). Sokół jest z zawodu drukarzem. Prócz tego aresztowano Lewka Rotfelda, również drukarza, zamieszkałego w Sosnowcu (ul. Targowa 21), następnie ojca Bolesława Sokola, Jana Sokola, emerytowanego pracownika kolejowego, zamieszkałego również w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 38 i jego syna drugiego Stanisława Sokola. Tej samej nocy wydział śledczy w Sosnowcu dokonał likwidacji drugiej fabryki fałszywych monet 50-groszowych,

1- i 2-złotowych również w Dąbrowie. Od pewnego czasu na terenie Dąbrowy ukazało się w obiegu masę fałszywych monet (bilonu) 5-groszowych 1- i 2-złotowych. Zarządzona obserwacja nad kilkoma podejrzanymi osobnikami w krótkim czasie doprowadziła do wykrycia fałszerzy.

Zaraz po aresztowaniu bandy, która trudniła się fałszowaniem monet 20-złotowych, przystąpiono do likwidacji drugiej fabryki, która znajdowała się w mieszkaniu Józefa Łabody, zam. przy ul. Żeromskiego 7 w Dąbrowie urzędnika huty Bankowej.

W mieszkaniu znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszywych 50-groszówek, 1- i 2-złotówek i wszystkie przyrządy do fabrykowania pieniędzy.

Łobodę aresztowano. Prócz niego aresztowano następnie jego kolegę byłego urzędnika huty Bankowej Antoniego Piekarskiego, zam. w Dąbrowie przy ul. Koponickiej 17 i Stefana Buczka, z zawodu tokarza, zam. również w Dąbrowie przy ul. Kolejowej 20. — Wszystkich przekazano do dyspozycji sądziego śledczego.

Pan Prezydent u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. Wczoraj jako w dniu święta niepodległości P. Prezydent R. P. o godz. 17-ej odwiedził Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

TELEGRAMY.

W bestjałskti sposób zamordowali studentenci niemieccy kobietę.

Berlin. Onegdaj rano znaleziono w lesie w pobliżu miejscowości Siegen straszliwie zmasakrowane zwłoki nagiej kobiety. — Sprawcom mordu chodziło, jak ustalilo dochodzenie policyjne, by nie można było stwierdzić tożsamości zamordowanej, gdyż zabrali nietylko ubranie, ale i okaleczyli okropnie twarz. Policja stwierdziła, iż są to zwłoki niejakiej 27-letniej Schüllerowej, która od paru miesięcy nie żyła z mężem. Utrzymywała ona stosunek bliższy z 21-letnim studentem Stitzem, który dowiedziawszy się, że Schüllerowa została matką, postanowił się jej pozbyć. W wykonaniu tego planu wraz z kolegą zwałił Schüllerową do lasu. Tam ofiarę powalili, udusili sznurem, a następnie rozebrali i zmasakrowali jej twarz. Obu sprawców mordu aresztowano.

Głodowy protest więźniów przeciw drakońskiemu zarządzeniom.

Berlin. W pruskich zakładach karnych w Bielefeld, Wesermunde, Gross-Strelitz i Bergerdorf wybuchł onegdaj strajk głodowy. Skazani na kary twierdzy więźniowie protestują przeciwko nowym zarządzeniom wprowadzającym obostrzenia regulaminu więziennego.

Berlin. Po rozpoczęciu głodówki przez więźniów politycznych w zakładzie karnym Bielefeld doszło wczoraj do otwartego buntu. Więźniowie pod dowództwem znanego porucznika Reichswehry Scheringera, skazanego za akcje wywrotową w armii, zdemolowali salę i wyrzucili przybory do jedzenia przez okna na ulicę. Na ulicy przed gmachem więziennym zebrał się tłum, który wtórował okrzykom demonstrujących więźniów. Bunt został stłumiony siłami straży więziennej.

Huragan wyrządził olbrzymie szkody na wyspie Kuby i Jamajce.

Nowy Jork. Wyspę Kuba nawiedził katastrofalny huragan. Liczba ofiar huraganu na Kuby przekracza 1000 osób. Huragan pędził z szybkością 200 mil na godzinę i był specjalnie gwałtowny w prowincji Puerto Principe, gdzie poczynił największe zniszczenia w miastach Santa Cruz, Del Sul i Camaguey. Tamy, ochraniające Santa Cruz uległy zerwaniu i olbrzymie fale wdarły się do miasta. Większość mieszkańców jednak zdolała na czas opuścić domy. Szkody są bardzo znaczne. W porcie zatonoło wiele okrętów. W Camaguey, gdzie liczba ofiar w ludziach jest znacznie wyższa, szereg domów został całkowicie zniszczony z powierzchni ziemi. Wszelka komunikacja jest zerwana. Jamajka ucierpiała również bardzo od huraganu. Wiele plantacji bananowych uległo zniszczeniu.

Spotkanie dwóch królów.

Wiedeń. „Nenes Wiener Tageblatt“ donosi z Sofji: Mówią tu o przygotowaniach do spotkania między królem bułgarskim i królem rumuńskim. Spotkanie obu monarchów nastąpi prawdopodobnie na okręcie, bądź na Dunaju, bądź też na morzu Czarnem.

Okupiona zbrodnia.

61)

(Ciąg dalszy.)

Sabinę ogarnęła ogromna tęsknota za wujem Osterrot i za pocziwą, dobrą Zuzanną. Oni, zdawało się Sabinie, byli jedynymi przyjaciółmi, których posiadała na świecie. Nie była w mocy zdobyć się na cierpliwość i czekać spokojnie na przyrzeczone odwiedziny Zuzanny.

Narzuciła na siebie futrzane okrycie, wzięła parasol, i nie mówiąc nic nikomu, wyszła z domu swych rodziców. Szła szybko, co chwila pod parasolem pochylając głowę, aby, gdyby przypadkowo spotkała znajomych, nie potrzebowała przystawać na drodze i witać się z nimi.

U wuja Osterrot Sabina przyjęta została z otwartymi rękami. Zuzanna siedziała właśnie z wujem przy stole i przyrządzała na maszynie herbatę.

Sabina, podrażniona silnie, opowiedziała odrazu, iż dowiedziała się od brata o złem usposobieniu rodziców względem jej projektowanego pobytu w stolicy.

Na to wuj oświadczył, że sam w tej sprawie pomówi z panem Deubenem. Sabina spojrzała na niego przestraszona, Zrozumiał jej spojrzenie, uśmiechnął się do niej i rzekł tonem dobrego przyjaciela: nie obawiaj się!

— Już ja wiem, co mogę, a co nie mogę powiedzieć.

Zarumieniła się.

Nie siedziała długo, bo nie chciała zaraz pierwszego dnia dać okazji matce do nagany.

Przy wyjściu już na progu przyśpieszonym szeptem rzekła do Zuzanny:

— O jedno błagam cię, kochana Zuzanno! nie opuszczaj mnie tak prędko, jeśli ja tu pozostać muszę. Pozostań i ty tu tygodni parę ze mną. I jeszcze... i jeszcze musisz mi wyświadczyć jedną ważną przysługę!

— Jaką? rozumie się, że gotowam jest wyświadczyć ci każdą, jaka tylko jest w mojej mocy.

Uścisnęły się mocno.

— Dziękuję ci, o dziękuję z całego serca. Powiem ci później, o co mi chodzi...

— Jutro rano ja i wuj przyjdziemy do ciebie. Wuj pójdzie rozmówić się z twymi rodzicami, a ja tymczasem dopomogę ci rozpakować kufry.

— Dobrze, dobrze... to już do hotelu nie przyjdę, mogłabym łatwo spotkać się z nim! Właśnie przed chwilą widziałam dwóch oficerów, którzy przechodzili obok mnie. Ale nie poznałam żadnego z nich, ponieważ zdaleka widząc mundury, zawczasu zaczęłam patrzeć w okna wystawowe.

— A gdyby tak on był jednym z nich...

— Na szczęście nie! O, jabym go i po ciemku poznała. Zdaje mi się, że

wśród najczarniejszej nocy, pomiędzy tysiącem ludzi odczułabym jego obecność... Jabym... jabym... ja sama nie wiem, jak ja bym w takim razie postąpiła... „dobra noc“ do jutra

W domu czekały Sabinę srogie wyrzuty.

— Wychodzisz w taką nie pogodę! Zmiłuj się, po co? — lamentowała matka, robiąc pończochę z grubej wełny.

— Zmieńże w tej chwili obuwie, wygrzej nogi w gorącej wodzie, napij się herbaty z kwiecia lipowego — radził ojciec, a twarz jego była wielce strokana.

— Mama i ojciec lamentują i desperują tak, jakbym naprawdę miała już suchoty — odpowiedziała młoda kobieta niecierpliwie.

Leos i Milly patrzeli na matkę oniśmieleni i rozczarowani. Tak się cieszyli, że mamusia przyjedzie. Mamusia przyjechała i wcale nie zajmowała się nimi, nie bawiła się razem...

W nocy, kiedy się już położyła do łóżka, zdawało się Sabinie, że ją wyczerpało jakieś straszne fizyczne znużenie. Jeden dzień przebyty w domu rodzicielskim, zmęczył ją bardziej niż cała podróż.

I w ciszy, w jakiej dom był pogrążony, poczęła rozbiierać uczucia własne. Szczególnie zastanawiała się nad dziwnym wrażeniem, jakiego doznawała na widok swych dzieci.

Czy ja nie mam serca? czy jestem złą, wyrodną matką? Przypomniała sobie ustęp z listu Edgara: — Pomyśl o dzieciach!... żyj dla nich! — Przeczytawszy wówczas te słowa, czuła się śmiertelnie obrażoną.

Dzieci? przecież dzieci były częścią nierozzerwalną jej samej.

Gdyby wówczas, przed wyjazdem do Włoch, kiedy to Leos chorował tak ciężko, gdyby nieszczeście było się stało: chłopczyzna był zamknął oczęta na wieki, z pewnością ani miłości Edgara, ani nawet połączenia się z nim węzłem dożgonnym, nie byłyby Sabinie wyrównały straty dziecka, tak samo dziś, dzieci nie były w mocy zastąpić jej miłości Korneta. On i one były to najmilsze jej na świecie istoty, lecz ten ukochany, wybrany człowiek i dzieci różne zupełnie miejsca zajmowały w jej sercu.

Czy mężczyzna nie jest zdolny zrozumieć tego

Nagle porwała się wystraszona, Milly zakaszłała we śnie. Boso pobiegła do łóżeczka dziewczynki.

Oto zaczyna się kara za owo matki niegodne uczucie. Milly zachoruje umrze!

Serce biło w piersiach Sabiny jak młotem. Zdawało się jej, że puls małej uderza z przerażającą szybkością, że oddech dziecka nierówny jest i chrapliwy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota

12

listopada

Św. Marcina I., papieża i męczennika, Śś. pięciu braci Polaków, męczenników

Św. Józafata, arcybiskupa, męczennika

Słow.: Nowosław.

Jutro, niedziela, 13. listopada: Stanisława Kostki.

W poniedziałek, 14. listopada: Św. Józafata, bisk. m.

* Wschód

Zachód

Słońca o godz. 6.51, o godz. 16.04

Księżycyca o godz. 15.13, o godz. 6.09

Jutro 13. Pełnia o godz. 8.28.

Z historii śląskiej.

1633. Baronowie von Mettich, zasłużyli się przez odnowienie zamku i kaplicy w Raciborzu. Dla tej zasługi zostali wyniesieni do stanu hrabiowskiego. 1691. Jan Jerzy hr. Oppersdorf zatwierdził darowiznę domu w Raciborzu Gotfrydowi Bernardowi Szalszy, panu na Strzybniku, Makowie i Sudole. — 1787. Józef Krystian Franciszek Ignacy, książę Hohenlohe - Waldenburg - Bartenstein, kanonik w Kolonii, Brodnicy i Solnogradzie, został wybrany przez kapitułę katedralną we Wrocławiu na koadjutora (sufragana) ale bez dochodów i bez prawa mieszanego się do duchownych spraw biskupstwa. — 1834. Umarł Wiktor Amadeusz, książę raciborski na zamku zębownicim, bez potomka. Po nim objął księstwo rac. Wiktor Maurycy Karol, książę Korwey, Hohenlohe - Waldenburg. Ur. 10 lutego 1818 w Wielogrodzie. — 1868. W Król. Hucie odbyły się pierwsze wybory komunalne, pod przewodnictwem asesora Bischoffa. — Wybrano 30 członków do rady. 1918. W Gliwicach wojsko napadło na polski bank ludowy i zarządziło zamknięcie „Czytelnicy Ludowej”.

13. listopada. 1282. W piątek przed trzecią niedzielą adwentową, umarł książę Władysław I. opolski i raciborski. — Pozostawił czterech synów: Mieczysława, Kazimierza, Bolesława i Przemysława. Bolesław II. otrzymał księstwo opolskie. — 1486. Książę Jan III Młodszy raciborski, sprzedał ziemię bogumińską, którą był otrzymał w lenie. — 1514. Książę Walenty, raciborski, potwierdził, że Henryk Świerklański z Wolfsberku sprzedał Hansowi Gusnarowi Dolne Świerklany. — 1648. Karol Ferdynand, biskup wrocławski i plocki, cofnął swoją kandydaturę na króla polskiego. — 1808. Po zawarciu pokoju w Tylży w roku 1807, pomiędzy Prusami i Francją (Napoleonem) wkroczyły wojska pruskie do Nysy, zajmując twierdzę ponownie. — 1859. W Opoju zwołał dziekan Herman Gleich rodziców i uchwalono wybudować szkołę żeńską wyższą, gdyż okazała się potrzeba takiej uczelni. Książę biskup Henryk II. Förster przeznaczył na budowę tej szkoły 4.800 talarów i obiecał dać jeszcze znaczniejszą kwotę. — 1926. Poraz pierwszy odbyły się wybory komunalne w województwie śląskim na podstawie nowej ustawy z dnia 5. maja 1926 roku.

— Kraków ku czci św. Alberta Wielkiego. OO. Dominikanie krakowscy urządzają uroczyste Triduum ku czci Wielkiego syna św. Dominika, znakomitego Mistra św. Tomasza z Akwinu, św. Alberta Wielkiego, w dniach 13, 14 i 15 bm. Sumy uroczyste celebrowane będą: JE. ks. biskup Stanisław Rospond, ks. archidiecezjalny, infulat Józef Kulonowski i ks. prałat Szymian Hanuszek, rektor metropolitalnego seminarjum duchownego w Krakowie. Słowo Boże głosić będą znani kaznodzieje: ks. prał. Maśliński, rektor seminarjum diecezji śląskiej, ks. prof. Fr. Kwiatkowski T. J., ks. prof. Uniwers. Jag. Wicher, o. prowincjał B. Czynnek O. P. W zakończeniu solennym wspaniałego Triduum weźmie udział arcybiskup krakowski książę - metropolita Adam Sapieha. W dniu 20. bm., t. zn. w niedzielę, odbędzie się uroczysta akademja ku czci św. Alberta Wielkiego w złotej sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego. Na akademję złożą się doborowe produkcje muzykalno - wokalne.

Zalew wydawnictw sekciarskich.

Po domach w miastach i na wsi różni agenci kolportują wydawnictwa sekty „Badaczy Pisma św.”. Ostatnio roznoszą broszurkę pt. „Królestwo, nadzieja świata”, wydaną w Stanach Zjednoczonych A. P. W broszurze tej w sposób bałamutny i niepoważny tłumaczy pewne ustępy Pisma św., wysnuwając zarazem błędne wnioski na przyszłość, co może wprowadzić zamieszanie wśród ludności. Musimy również przestrzec przed wydawnictwami niejakiego Dionizyaka, podającego się fałszywie za kapłana katolickiego, i rozpowszechniającego wydawnictwa o treści sekciarskiej

Podniosła uroczystość święta niepodległości w Katowicach.

Dzień Święta Niepodległości obchodziła stolica województwa śląskiego w sposób bardzo uroczysty i podniosły. Zrana poczęły ścierać poszczególne organizacje przed kościół garnizonowy. Kompanja wojska, Strzelca, hułców P. W. ustawiły się szpalarem przed wejściem do kościoła, hułce sztandarowe delegacyji i stowarzyszeń zajęły miejsce po bokach ołtarza, na froncie zasiedli: Pan Wojewoda dr. Grażyński, gen. dr. Zajac, przedstawiciele policji z p. kom. gł. insp. Żółtaszkim na czele, starosta dr. Seidler, dr. Kocur i inni, cały kościół w pełni ony został tłumem wiernych, a spora liczba osób czekała przed kościołem.

Ks. kapelan płk. Sinkowski odprawił uroczyste nabożeństwo, poczem wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu Święta

— Nadwyżka wywozu w październiku wyniosła 22 miliony złotych. Handel zagraniczny Polski w październiku zamknięty został nadwyżką wywozu w wysokości 22 milj. 998 tys. zł., w porównaniu z wrześniem br. większą o 9 milj. zł. Wywieziono w październiku 1.195.821 ton towaru, wartości 96.361 tys. zł., przywieziono zaś 73.821 ton, — wartości 73.363 tys. zł. Wywóz zwiększył się w porównaniu z wrześniem o przeszło 8 milj. zł., wywóz zaś wzrósł o 8.8 milj. zł. Mniejszy był w październiku eksport bekonów i trzody chlewnej, zwiększył się natomiast przywóz nasion oleistych, tłuszczów zwierzęcych, skór surowych itd.



— Poważny wzrost wywozu węgla w październiku. Min. przemysłu i handlu donosi, iż wysyłka węgla kamiennego z Polski zagranicę wyniosła w październiku — 1.019 tys. t., wobec 919 tys. ton we wrześniu, a zatem wzrost wynosi 100 tys. t., względnie 10.88 proc. — Wzrost wywozu dotyczył głównych rynków skandynawskich, a w mniejszej mierze Irlandji, Włoch i Holandji. Wywóz węgla drogą morską zwiększył się w październiku w porównaniu z wrześniem, a to wskutek sezonowego wzrostu zapotrzebowania o 58.838 t. i przedstawiał się następująco: przez Gdynię wywieziono 449.669 ton, przez Gdańsk 369.750 ton — razem 809.419 ton.

— Roszczenia ubezpieczeniowe. Z dn. 30. listopada upływa prekluzyjny termin do zgłaszania roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, zawartych przez obywateli polskich z niemieckimi zakładami ubezpieczeń i objętych art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego. Rejestracyji podlegają roszczenia z u-



Reumatycy

i cierpiący na bóle nerwowe

powinni we własnym Interesie wypróbować tabletki Togonal. Togonal uśmierza ból. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym Interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

— niezgodnej z nauką Kościoła katolickiego.

Niepodległości. Wspólnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę” zakończono uroczystość kościelną, poczem przez ulice miasta rozwinął się wspaniały pochód w stronę ul. 3 Maja, gdzie u wylotu ulicy Wawelskiej Pan Wojewoda dr. Grażyński wraz z p. gen. dr. Zajacem przyjęli defiladę.

Wieczorem w Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie „Nocy Listopadowej”, przy wypełnionej publicznością sali. W przedstawieniu wzięli udział m. in. przedstawiciele władz, wojskowości, miasta itd.

Na terenie całego Śląska wszystkie miasta i miejscowości urządziły wczoraj obchody z racji Święta Niepodległości. Przebieg tych obchodów podamy w najbliższych numerach.

mów ubezpieczeń na życie: a) opiewających na marki polskie, ruble i korony austriackie; b) z tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów w Austrii. Roszczenia zgłaszać należy pod adresem komisarza do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń, Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 m. 1. Roszczenia niezgłoszone w powyższym terminie zostaną uznane za wygasłe.

Województwo śląskie.

* Nabożeństwo żałobne za spókoj duszy śp. Adama Napieralskiego. Z okazji pięćciolecia zgonu długoletniego redaktora i wydawcy „Katolika”, śp. Adama Napieralskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele klasztornym w Panewniku w przyszłą niedzielę 13 listopada r. b. o godz. 8 rano. Przyjaciół, zwolenników i Czytelników „Katolika” uprasza się o liczny udział w nabożeństwie. Odjazd koleją z Katowic do Ligoty o godz. 7.40.

* Święto policyjne. Z okazji święta policyjnego odbyło się w czwartek w kościele garnizonowym w Katowicach żałobne nabożeństwo za spókoj duszy śląskich żołnierzy policyjnych i funkcjonarjuszów b. policji plebiscytowej, poległych w obronie współobywateli oraz w obronie prawa i porządku. — Nabożeństwo odprawił ks. kapelan Sinkowski. W nabożeństwie wzięli udział korpus oficerski P. P., przedstawiciele władz z wicewojewodą dr. Salonim, gen. Zajacem, nac. Ryczkowskim, komendantem woj. P. P. Żółtaszkim. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed gmachem szkoły policyjnej, poczem złożono wieniec u pomnika poległych policjantów.

* Browary ostrzegają przed fałszywym piwem. W ostatn. czasach nietylko na terenie Śląska, ale i w całej Polsce szereg drobn. browarów, wytwarzających małowartościowe piwa, dopuszcza się nie bezpośrednio, lecz pośrednio, za pomocą nieuczciwych rozsprzedawców, oszustw na szkodę bardziej znanych i wziętych browarów. Piwo mniej wartościowe sprzedają handlarze w butelkach od piwa wziętych browarów, podmywając się pod ich markę.

Na Śląsku znamy cały szereg tego rodzaju wypadków. Podrabiano zwłaszcza piwa browarów tuskich. Odbyło

Uczucie przepełnienia, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, zmniejszając zbytek przekrwienia mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Żądać w aptek. i drog.

się w tej sprawie nawet szereg procesów, zakończonych zasądzeniem podrabiających piwa tuskie na wysokie kary grzywny lub aresztu.

W ostatnich czasach poczęto podrabiać nietylko piwa tuskie, lecz i okocimskie i żywieckie. Zaniepokojone tem oszustwem browary: Browar Książęcy w Tychach, Browar Obywatelski w Tychach, Arcyksiążęcy Browar Żywiec w Żywcu oraz browar Barona Jana Götza w Okocimiu, postanowiły energicznie zwalczać nieuczciwą, a mówiąc otwarciej — oszukańczą — konkurencję i obecnie w wypadku stwierdzenia najmniejszego oszustwa oddają winnych do sądu. Wskutek nieuczciwej konkurencji browary powyżej wymienione poniosły duże straty materialne co w dzisiejszych czasach ogólnego kryzysu, a co zatem idzie i zmniejszonej konsumcji piwa, zmusza te browary do utrzymania dotychczasowych cen piwa.

Z Katowickiego

Uroczystość poświęcenia organów w kościele garnizonowym.

Katowice. 6. bm. garnizon katowicki obchodził piękną uroczystość poświęcenia organów w kościele garnizonowym. Na uroczystość przybył osobiście komendant garnizonu i dowódca dyw. śl. gen. brygady dr. Józef Zajac wraz z sztabem, zast. d-cy 73 p. p. z licznym gronem oficerów i podoficerów, którzy zajęli pierwsze miejsca w prezbiterjum kościoła. Poza tem zjawili się w kościele wierni prawie z wszystkich parafij Katowic. Na wstępie wygłosił ks. prob. Sinkowski okolicznościowe przemówienie, w którym podniósł ofiarność ludności śląskiej, dzięki której świątynia wojskowa prawie z każdym dniem staje się piękniejsza. Po przemówieniu nastąpiło poświęcenie organów w myśl przepisów kościelnych. Aktowi poświęcenia towarzyszyła specjalna delegacja oficerska, składająca się z mjr. Romana Łączyńskiego i por. Jana Pacochy z 23 dywizji piechoty, ponadto w skład tej delegacji wchodził pp. profesorowie Konserwatorium Muzycznego w Katowicach. Pierwszą pieśń, jaką zaniósł potężny organ do tronu Najwyższego — była pieśń „Ciebie Boże chwalimy”, — którą podchwycił tłumnie zebrany w świątyni lud. Drugą pieśnią była pieśń „Boże coś Polskę”. Koncert religijny w czasie Mszy św. wykonali pp. prof. Konserw. Muzycznego w Katowicach: Bolesław Szabelski (przy organach) i Józef Cetner, oraz Krotochwila (solo skrzypcowe). Nowo wybudowane organy, wykonane przez firmę polską Kurkowskiego z Piotrkowa, jeżeli nie przewyższają, to bynajmniej nie ustępują pod względem techniki instrumentom zagranicznym.

Zatarg o płace w przedsiębiorstwach budowlanych.

Katowice. Odbyły się układy między przedstawicielami przedsiębiorstw budowlanych, a delegatami pracowników przemysłu budowlanego w sprawie obniżki płac. Pracodawcy wysunęli żądanie obniżki zarobków o 50 gr., — wskutek czego płace murarzy i cieśli wynosiłyby po 80 gr., a robotników od 30 do 50 gr. za godzinę. Ponieważ związek pracowników budowlanych nie zgodził się na tę obniżkę, sprawa została przekazana do komisji arbitrażowej.

Groźba unieruchomienia kopalni „Hohenlohe - Fanny“.

Katowice. Do komisarza demobilizacyjnego wpłynęło pismo dyrekcji zakładów Hohenlohego, zawiadamiające o zamierzeniu unieruchomienia kopalni „Hohenlohe - Fanny“. Dyrekcja zaznacza, że kopalnia będzie zamknięta przejściowo, jednak okresu tego rzekomego przejściowego unieruchomienia nie podaje. Jako dowód dyrekcja podaje brak zamówień. Wskutek zamknięcia kopalni, straci pracę 527 robotników i 42 urzędników.

Targ na konie i bydło w Katowicach.

We wtorek 22 listopada br. odbędzie się w Katowicach na placu przy ul. Piotra Skargi na zachód od hali targowej — targ na konie i bydło. Sprowadzać na targ można konie, krowy, cielęta, kozy i świnię w czasie od godz. 9 do 12 przedpołudniem.

Przykładna kara za napad.

Katowice. W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw Teofilowi Oleksikowi z Katowic za napad na robotnika Stachurę na szosie w Roździelniu. Oleksik przyłożył nóż do piersi St. i żądał zegarka i pieniędzy. St. wydał mu 4 złote i zegarek. Ol. ulotnił się, jednakże został ujęty. Tłumaczył on się sądowi tem, że napadu dokonał z nędzy. Sąd wydał wyrok, opiewający na 1 rok więzienia.

Niebezpieczny pożar.

Onegdaj w nocy o godz. 4-ej wybuchł pożar na strychu domu Bischoffa przy ul. Francuskiej w Katowicach. Mimo, że pożar przybrał groźne rozmiary i płomienie przebiły się przez dach, nikt z mieszkańców domu pożaru nie zauważył. Szczęściem, iż straż pożarna zaalarmowała stróżę szpitala Spółki Brackiej. Straże ogniowe, zawodowa i ochotnicza zlokalizowały ogień o godzinie 5,30 nad ranem. Ogień wznęcił jakiś bezdomny kobiecie, które nocowały na poddaszu. Straty wynoszą 8 tys. zł.

Podrzutek.

Wczoraj o godz. 7 rano znaleziono przed zakładem ks. Markieffki w Bogucicach podrzuczone niemowlę, leżące zaledwie tydzień życia. Dziecko przewieziono do szpitala dla dzieci w Katowicach.

Tragedja dziecka.

Na Zawodziu przy ul. Agnieszki Amady, utopił się czterolatek chłopiec, Krela Józef. Zwłoki chłopca przewieziono do kostnicy Szpitala Miejskiego.

Niedzielną akademią w Katowicach-Ligocie.

W niedzielę 13 bm. o godz. 19 urządziła Miejskowe Koło ZOKZ. w Katowicach-Ligocie, akademię z okazji „Święta Niepodległości“ na której program złożył się: występ Tow. śpiewu „Lutnia“, deklamacje okolicznościowe, oraz odegrana zostanie komedia „Maż z grzeczności“.

Pod wpływem alkoholu.

Siemianowice. 54-letni L. K. miał silny pociąg do alkoholu, używając często zwykły spirytus. W tych dniach po nadmiernym użyciu alkoholu, stracił nagle wzrok i popadł w obłąd. (k)

Zaginęła.

Siemianowice. Z mieszkania rodziców przy ul. Bytomskiej 71 oddaliła się 14-letnia Szarlota Lenard i dotychczas nie wróciła. Jest ona 1,45 m. wysoka, ma owalną twarz, szare oczy, ciemnoniebieskie włosy. Na głowie ma niezarośnięte włosami miejsce, wielkości dwuzłotówki. Ubrana była w czerwoną suknię, zieloną jacek, brązowy płaszcz, czarne pończochy, żółte buciki sznurwane i granatowy beret. (k)

Tragiczny wypadek strażnika granicznego.

Kończyce. Na odcinku granicznym pod Kończycami wydarzył się tragiczny wypadek samopostrelenia się przez pełniącą służbę patrolową strażnika granicznego, 36-letniego Antoniego Balcerzaka. Gdy Balcerzak, który kończył służbę o godzinie 24 nie powrócił na placówkę, zaniepokojony jego nieobecnością komendant wysłał na granicę patrol, który jednak z powodu ciemności nigdzie Balcerzaka nie odnalazł. Dopiero nad ranem około godz. 6 znaleziono w krzakach w odległości 20 mtr. od granicy zwłoki Balcerzaka z rozstrzaskaną czaszką. Przeprowadzone na miejscu śledztwo ustaliło, że przedzierający się przez krzaki Balcerzak trzymał w ręku nabity niezabezpieczony karabin, a zaczepiwszy się, niechętnie nacisnął kurtek i spowodował wystrzał. Kula ugo-

Ogólnopolska pielgrzymka kobiet katolickich na Jasnej Górze.

W sobotę, dnia 5 b. m. przybyła do Częstochowy ogólnopolska pielgrzymka Zjednoczenia Katolickich Związków Polek w liczbie około 6000 kobiet. Pielgrzymka pozostała w Częstochowie dwa dni i brała udział w uroczystych nabożeństwach oraz w dwóch wielkich zebraniach na Panoramic, na których wygłoszono referaty: „Msza św. jako służba Boża“, wygłosił ks. prałat Sobczyński z Kielc, „Przykazanie miłości w życiu kobiety“, wygł. hr. Wład. Zamoyska z Warszawy, „Jakie obyczaje zapanować powinny w Królestwie Chrystusowym“, wygł. prof. Jędrzejewski z Płocka, i „Katoliczka w wypełnieniu obowiązków stanu“, wygł. p. Restorffowa z Warszawy. Nastroj panował bardzo podniosły. Na zakończenie ślubowano przyrzeczenie:

„My Polki Katolickie, zgromadzone w roku jubileuszowym 1932 w Częstochowie, dla uczczenia Matki Najświętszej oraz oddania się Jej w opiekę:

Przyrzekamy swej Królowej stać wiernie i niezachwianie przy Kościele katolickim, którym rządzi Chrystus Pan. Wezwane przez Ojca św. do apostol-

stwa świeckich, przyrzekamy szerzyć w całym społeczeństwie zrozumienie zadań i celów Akcji katolickiej, powołanej do życia przez Namiestnika Chrystusowego.

Przyrzekamy miłość chrześcijańską wnosić w każdy czyn nasz i miłością łączyć całe społeczeństwo w jedną rodzinę chrześcijańską.

Przyrzekamy, jako żony matki i obywatelki kraju, stać na straży czystości obyczajów i dążyć wytrwale do tego, aby ustawodawstwo w państwie naszym oparte było na prawie Bożem, które jedynie uczynić może z Polski Królestwo Chrystusowe.

Przyrzekamy modlić się gorąco do Królowej Korony Polskiej, aby otaczała Ojczyznę naszą Swą przemożną opieką i upraszała u Boga kierownikom naszego państwa i całemu społeczeństwu zrozumienie i przekonanie, że Bóg jest najwyższą Mądrością i Dobrem, a pełnienie Jego prawa jedyną drogą do zapewnienia istotnego szczęścia jednostce, rodzinie i całemu narodowi.

Tak nam dopomóż Bóg i Matka Najświętsza!

dziła Balcerzaka w głowę, przyczem strzaskała mu czaszkę, tak że śmierć nastąpiła natychmiast. W odległości 5 mtr. od zwłok znaleziono czapkę Balcerzaka, wypełnioną odłamkami czaszki i mózgiem. Zwłoki ofiary tragicznego wypadku na polecenie prokuratora umieszczono w kostnicy miejscowego cmentarza. Sp. Balcerzak pochodził z Wielkopolski. Osierocił on żonę i kilkoro drobnych dzieci. (k)

Z Król. Huty

Z posiedzenia rady miejskiej.

Król. Huta. Odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym m. in. uchwalono przyznanie dodatkowego kredytu na przebudowę drugiego piętra szkoły powszechnej nr. 6 w wysokości 5.500 zł., nabycie kartofli dla bezrobotnych za kwotę 40 000 zł. Jednogłośnie przyjęto propozycję magistratu odniesienia się do śląskiej rady wojewódzkiej i sejmu śląskiego w sprawie przeprowadzenia nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w nowych domach, które nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów. Wyrażono zgodę na wystawienie baru dla pozbawionych rodzin dachu nad głową kosztem 10 000 zł. z tem, że pokrycie nastąpi z ewent. nadwyżek budżetowych. Ponadto omawiano w nagłych wnioskach sprawę obniżenia ceny za prąd elektryczny. Według oświadczenia prezydenta Spaltensteina magistrat zawarł kontrakt z elektrownią w Chorzowie na 10 lat, wobec czego kwestia niższej ceny za prąd pomimo kilkakrotnej interwencji ze strony magistratu — utknęła na martwym punkcie z powodu sprzeciwu ze strony zarządu elektrowni. —

Z życia Stow. św. Zyty.

Król. Huta. Katol. Stow. św. Zyty przy kościele św. Jadwigi w Król. Hucie urządziło w niedzielę, 6 b. m. o godz. 4, na małej sali Katol. Domu Związkowego swoje miesięczne zebranie. Zebranie, na które członkinie licznie się stawiły, zaszczycili swoją obecnością wiel. ks. prezes Bojdo i ks. prof. Czernecki z Katowic, red. „Głosu Misji Wewnętrznej“. Nasamprzód przywitała p. przewodnicząca Danielówna wiel. księży i wszystkie członkinie. Jedną z członkiń wygłosiła deklamację o św. Zycie, poczem odśpiewano jedną pieśń. Członkinią Franja Szulikówna przywitała wiel. ks. redaktora pięknym wierszem, wyrażając życzenie, by choć w kilku słowach do członkiń przemówił. Ks. prof. Czernecki spełnił to życzenie, nadmieniając w swym wykładzie m. in., że ponieważ wszyscy ludzie powołani są do świętości, to też na każdym miejscu, na którym nas Pan Bóg postawił, można się uświęcić, czego przykładem jest sam Boski Zbawiciel, Matka Jego Najświętsza i Patronka Stow. św. Zyty. Wym. członkini podziękowała za referat. Potem wystąpiły dzieci w krakowskich strojach z deklamacjami, przyznając się wobec ks. redaktora, że choć są małe, jednak też są

agitatorami „Głosu Misji Wewnętrznej“, mianowicie w szkołach między nauczycielstwem. Na końcu malcy ci odśpiewali piosenkę pod tyt. „Co za zeszyty u św. Zyty“. Ks. red. Czernecki bardzo się ucieszył także i z tego że „Głos Misji Wewnętrznej“ w Stow. św. Zyty znalazł tyle zrozum. i ofiarnej pracy koło jego rozpowszechnienia. Na zakończenie podziękowała p. przewodnicząca wiel. księżom za taskawę przybycie i wszystkim członkiniom za to, że tak licznie się zebrały. — Oby ta praca obfity plon przyniosła a duch Chrystusa odrodził się we wszystkich stanach, tego pragnie usilnie cały związek św. Zyty. — Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia składamy jaknajserdeczniejsze życzenia, by Dzieciątko Jezus błogosławiło wydawnictwu „Głosu Misji Wewnętrznej“ w tej zbożnej pracy.

Nieszczęśliwy wypadek uliczny.

Król. Huta. Przykry wypadek miała onegdaj obywatelka Król. Huty p. Anna Krausowa (Styczyńskiego 16). Na powracającą do domu p. Krausową wpadła grupka rozbawionych dzieci, które ją potrąciły tak silnie, że upadając na bruk, odniosła ona złamanie prawej nogi. Ofiarę przypadkowego potrącenia musiało powierzyć opiece szpitalnej.

Przez okno chciał uciec przed więzieniem.

10 bm. organa policyjne doprowadziły do sędziego śledczego 4 aresztowanych, celem przesłuchania. Po zakończeniu przesłuchania, sędzia śledczy oświadczył, że wszyscy zostaną pomieszczeni w areszcie sądowym jako oskarżeni o dokonanie rozbój. Na to jedne z aresztowanych Świder Jerzy skoczył do okna, rękami wybił szybę starając się uciec z sali sądowej, przez wyskoczenie z pierwszego piętra na bruk. Obecna na sali policja natychmiast przytrzymała uciekiniera i odstawiła go do szpitala miejskiego celem nałożenia mu opatrunku na okaleczone przy wybijaniu szyb ręce, poczem odprowadziła do więzienia sądowego.

Płacił fałszywą 5-markówką.

Król. Huta. Bezrobotny Karol Z. z Łagiewnik wykupił w kasie kina „Union“ bilet i zapłacił zań fałszywą 5-cio markówką. Gdy kasjerka stwierdziła, że moneta jest fałszywa, Z. wyrwał jej pieniądze i uciekł. Został jednak przyłapany. Twierdził on, że otrzymał on monetę w Bytomiu i wiedział, że jest fałszywą. Ponieważ Z. nie posiada karty cyrkulacyjnej, będzie odpowiadał przed sądem za rozszerzanie fałszyfków i za nielegalne przekroczenie granicy.

Awantura na stadionie.

Król. Huta. Na stadionie w Król. Hucie kilku bezrobotnych podczas wykonywania prac ziemnych wywołało awanturę, podburzając odrabiających zapomogi bezrobotnych do porzucenia pracy. Przybyła policja przywróciła porządek i podżegaczy aresztowała. Jak się okazało, komuniści zakazują pracować bezrobotnym.

Mściwy złodziej.

Król. Huta. Jeremiasz H. z Nowych Hajduk ukradł w składzie Süßmanna kilka par futrzanych wkładek do trzewików, poczem zbiegl. Uciekającego złodzieja przychwycił policjant, odebrał mu wkładki i zaprowadził do komisariatu. Po spisaniu protokołu, wypuszczony na wolność H., udał się do Süßmanna i dotkliwie go pobił, poczem spokojnie udał się do domu.

Z Świętochłowickiego

Sprawozdanie z zebrania miesięcznego N. Ch. Z. P.

Ruda. W dniu 6. bm. odbyło się w Rudzie miesięczne zebranie miejscowego koła N. Ch. Z. P. przy licznych udziałach członków i przybyłych gości. Zebranie zajął prezes koła p. Keller, poczem prof. Kędryna wygłosił referat o idei wychowania obywatelskiego. Prelegent przedstawił zebrany konieczność zmiany dotychczasowego nastawienia społeczeństwa do państwa, w kierunku pozytywnej, twórczej pracy obywateli i poczucia łączności każdej jednostki z państwem. Wielką wagę należy położyć na wychowanie młodego pokolenia, które dobro Państwa winno uważać sobie za najwyższe prawo i zdobytą niepodległość utrzymać. W czasie dyskusji po referacie na wniosek p. mgr. Wojnarskiego uchwalono rezolucję, skierowaną do posłów Bloku Rządowego w sejmie śląskim, ażeby starali się ustawę o nowym ustroju szkolnictwa jak najwcześniej uchwalić i na Śląsk rozciągnąć. Dalej żeby nie dopuścili, by projekt o szkolnictwie opozycji wszedł w życie, bo wyszedłby na szkodę młodzieży i Państwa. Hasłem „Cześć Ojczyźnie“ zebranie zakończono.

Z Pszczyńskiego

Zebranie sekcji samorząd. N. Ch. Z. P.

Mikołów. W niedzielę, dnia 6. b. m. odbyło się na sali Domu Polskiego w Mikołowie plenarne zebranie sekcji samorządowej na okręg Mikołów. W zebraniu wzięło udział 32 naczelników gmin i radnych zastępujących 26 gmin okręgu. Po złożeniu sprawozdania z prac organizacyjnych przez p. posła Koję, wygłosił treściwy referat p. inspektor Wróblewski na temat „Szkolnictwo i rada gminna“. Wszyscy zebrani podziękowali hucznie oklaskami p. insp. Wróblewskiemu za tak wszechstronne i głębokie ujęcie sprawy. Po referacie wywiązała się nader żywa i długa dyskusja nad sprawami szkolnymi. W końcu przyjęto jednogłośnie rezolucję o treści następującej: „Zebrani naczelnicy gmin i radni, zastępujący 26 gmin, wypowiadają się na plenarnym posiedzeniu sekcji samorządowej w dniu 6. bm. na sali Domu Polskiego w Mikołowie ze względów ogólnopolskich i gospodarczych za rozciągnięciem ogólnopolskiej ustawy szkolnej na teren województwa śląskiego“. Po wyczerpaniu wolnych głosów zamknął przewodniczący p. poseł Koj zebranie.

S. M. P. urządzi przedstawienie teatralne.

Imielin. Stow. Młodzieży Polskiej w Imielinie z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki urządzi 13. bm. w sali p. Szewczykowej o godzinie 18 przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną sztuki pt.: „Nasze usługi“ w 5 aktach, oraz „Walka o byt“, humoreska w 1 akcie. O liczne przybycie uprasza zarząd. (p)

Postrzelenie kłusownika.

Pawłowice. Posterunek policji w Pawłowicach został zawiadomiony, że postrzelony został strzelec myśliwskiej 18-letni Daniel Glanc, zamieszkały w Pniówce. Wypadek miał miejsce o godzinie 12, gdy Glanc wyszedł z mieszkania na podwórze. Policja ustaliła, że Glanc jest zawodowym kłusownikiem i został postrzelony przez swych towarzyszy, lub też sam się zranił przez nieostrożność. (p)

Z Rybnickiego

Pomoc bezrobotnym m. Rybnika.

Rybnik. Działalność komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Rybniku w miesiącu październiku przedstawia się w sposób następujący: Z znajdujących się na terenie miasta trzech kuchni wy-

[Lano 81.907 porcy], z których korzystało 1799 osób. 125 osób otrzymywało zaopatrzenie u zamożniejszych obywateli miasta. Utrzymanie tych kuchni wynosiło 5510 zł. Pozatem wydano 623 zł. Własny dochód komitetu wynosi 2.017 zł. Pozatem szereg kupców ofiarowało zapomogi w naturze. (r)

Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej

Chwałowice. W środę, dnia 9. listopada br. otwarto w Chwałowicach na sali Czytelni Ludowej 18. z rzędu w r. b. wystawę przeciwalkoholową. Otwarcia dokonał miejscowy proboszcz ks. Sliwka, który w przemówieniu swem dał wyraz zadowolenia, że wystawa także do Chwałowic zawitała. Również p. naczelnik gminy w swem przemówieniu witał wystawę, apelując do zebranych, aby korzystali z okazji i zaznajamiali się z tym tak ważnym zagadnieniem. P. kierownik szkoły Komorek wygłosił referat na temat: „Znaczenie walki z alkoholizmem dla społeczeństwa. W referacie swym prelegent wykazał cyframi, jak alkoholizm szkodzi naszemu społeczeństwu. Po referacie wystawę objaśnił kierownik wystawy p. Kunsdorff. W otwarciu wystawy brało udział miejscowe nauczycielstwo oraz przedstawiciele miejscowej kopalni z p. insp. Breslerem na czele oraz wielka liczba miejscowego obywatelstwa. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wystawy, należy się podziękowanie. Wystawa trwać będzie do poniedziałku, 14. listopada br. po południu, poczem przewieziona zostanie do Rydułtów, gdzie otwarcie nastąpi w środę, dnia 16. listopada o godz. 17 w sali gimnastycznej. Z okazji wystawy wygłosi w Chwałowicach w niedzielę, dnia 13. bm. na nabożeństwie kazanie ks. prof. radca Josiński z Katowic. (r)

Miluj bliźniego.

Chwałowice. Zdawałoby się, że obecny kryzys miałby zbliżyć ludzi, — szczególnie pracujące warstwy do siebie i miałby wzniecić u nich miłość bliźniego i współzucicie dla potrzebujących pomocy. Tymczasem tak nie jest. Jaskrawy przykład tego jest następujące zdarzenie. Pewna kobieta z Chwałowic, której mąż już od sześciu lat jest bez pracy, przyjechała prawdopodobnie od krewnych lub znajomych, gdzie coś dla życia potrzebnego wyprosiła do Niedobczyc, skąd chciała pojechać kolejką kopalnianą do Chwałowic. A było już to wieczorną porą. Konduktor kolejki L., który z tą kobietą mieszka w jednym domu, a którego żona żyje z ową kobietą, jak wogóle i z innymi domownikami w niezgodzie, zabronił owej kobiecie jechać kolejką do Chwałowic. Kobieta owa, chcąc o zmroku pewną drogą do domu się dostać, musiała zakupić sobie bilet do Rybnika a stąd iść pieszo 3/4 godziny. L. jest niemieckiego usposobienia i abonował niemieckie gazety. Obecnie pod naporem jednego z naszych działaczy, zaniechał gazet niemieckich i dla oka bierze gazetę polską, ale nieprzychylną polskiemu rządowi. (r)

Spadł z rusztowania i poniósł śmierć.

W Rydułtówach nie przebrzmiały jeszcze echa tragicznej śmierci Buchhiza, zatrudnionego przy rozbiorze komina, a już notujemy nowy tragiczny wypadek. Wilhelm Szpandiel buduje obecnie dom. Na rusztowania tej budowli wszedł nęgdaj jego 6-letni synek, który poślizgnąwszy się, spadł z rusztowania wysokiego na kilka metrów na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Tragiczny wypadek wywołał zrozumiałe wrażenie na mieszkańcach Rydułtów.

Z Lublinieckiego

Dzień Niepodległości w Lublińcu.

Święto Niepodległości obchodzono w Lublińcu bardzo uroczysto. W dniu 10 bm. urządzono o godz. 19.30 uroczysty capstrzyk wojskowy po ulicach miasta z udziałem P. W. i W. F. W dniu 11 listopada o godz. 10 odbyła się na Rynku połowa Msza św., a po niej defilada wojskowa P. W. i W. F., szkół, towarzystw i związków. Bardzo licznie reprezentowane były drużyny harcercy i suchów. — Wieczorem o godz. 20 zebrała się nieomal cała publiczność miasta Lublińca na uroczystą akademię, która rozpoczęła „Marszem Jubileuszowym” Lewandowskiego. — Trzeciwe przemówienie wygłosił prof. Kasper Dubiel. Chór „Echo” pod batutą nauczyciela p. Bednarza wykonał — jak zawsze — z wielkim powodzeniem pieśni narodowe. Zespół amatorski 74 G. P. P.

Gospodarka księcia pszczyńskiego pod znakiem skandalów.

Wrocław, 12 listopada.

Przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu odbyła się przed kilku dniami rozprawa przeciwko ks. pszczyńskiemu rzucająca charakterystyczne światło na postępowanie „możnowładcy” z Pszczyzny. Swego czasu ks. pszczyński przystąpił na akcjonariusza firmy „Stickstoff-Fabrik” w Waldenburgu. Ks. Pszczyński miał wpłacić dwa i pół miliona marek niemieckich tytułem udziałów, lecz sumy tej nie wpłacił. Z chwilą rozpoczęcia się kryzysu w Niemczech, „Stickstoff-Fabrik” w Waldenburgu popadła w trudności finansowe i oddana została pod nadzór sądowy. Wówczas wyszło na jaw, iż ks. pszczyński nie wpłacił kapitału, ażeby starali się o jaknajrychlejszy tytuł akcyjny. Wytoczono mu proces o zapłacenie 4 i pół miliona marek nie-

mieckich w tem dwa i pół tytułem zwrotu kapitału akcyjnego, a 2 miliony tytułem strat, jakie firma poniosła z braku tak wielkiego kapitału.

5 marca Sąd Krajowy w Schweidnitz skazał ks. pszczyńskiego na zapłacenie 1.053.0000 mkn. firmie „Stickstoff-Fabrik”. Ks. pszczyński wniósł apelację. Sprawę tę rozpatrywał przed kilku dniami Sąd Ap. we Wrocławiu, lecz ją odroczył do lutego 1933 roku, celem przesłuchania szeregu świadków.

Proces ten jest wielce charakterystyczny i ilustruje metody postępowania „pana na Pszczyźnie”. Historia podobna zupełnie do afery w „Oswagu”, z tą tylko różnicą, że za „Oswag” siedzi dr. Ebeling, podczas gdy ksiądz pszczyński, specjalista od niewpłacania kapitału zakładów przebywa na wolności.

Praca konkursów przysposobienia rolniczego wśród S. M. P. w roku 1932.

Z roku na rok SMP, na wsi, a nawet w okręgach przemysłowych coraz bardziej pojmują ważność zainteresowania się przyrodą i samokształceniem się. Powodem tego jest poważny wzrost zespołów p. r. (przysposobienia rolniczego). W roku 1927, kiedy Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu ogłosiło pierwsze konkursy p. r. zgłosiło się na Śląsku 8 zespołów z ogólną liczbą 56 druhow w bież. roku już 800 druhow w 74 zespołach. Czyż cyfry powyższe nie świadczą o wielkim postępie i zrozumieniu dla sprawy rolniczej i ogrodniczej. Młodzież uprawia w konkursach rośliny, które na Śląsku były mniej albo całkiem nieznanne. Tego roku 11 zespołów uprawiało nową roślinę „soja”. Kukurydza dziś jest tak bardzo rozpowszechniona na Śląsku dzięki konkursom p. r. w SMP.

Lustracje konkursowe w zespołach przeprowadzali ze strony władz związkowych ks. sekretarz generalny Matusek, instr. zw. p. dr. Adamczyk. Ze strony okręgu okręgowi instruktorzy. Lustracje ze strony władz rolniczych przeprowadzali nauczyciele szkół rolniczych i instruktorzy rolni przy powiatowych wydziałach pod dozorem woj. insp. inż. p. Gawlikowskiego. Kilka zespołów zlustrował nawet główny inspektor z Warszawy p. inż. Ciemniwski.

Na zakończenie konkursów odbyła się w każdym okręgu wystawa rolnicza. W p. w. Wodzisławiu, Pruchnej, Goczałkowicach, Tarn. Górach, Lublińcu, Wielkim Chelmie, Orzeszu, Jaworzu, Cieszynie i Pawłowicach. Wszystkie wy-

stawy udały się bardzo dobrze. Młodzież nawoziła masę eksponatów, które pięknie ustawiła i kwiatami udekorowała. Oprócz licznej młodzieży zwiędziły wystawy władze kościelne i świeckie. Wystawy wyróżniły się w Wodzisławiu, Pruchnej, Tarn. Górach i Pawłowicach. W Pawłowicach zwiędził wystawę także p. baron Reitzenstein, a w Tarn. Górach wystawę otwarto przez pięć dni, ażeby dać możność zwiędzenia licznym obywatelom z pobliskich wiosek, którzy licznie przyjeżdżają w dni targowe do Tarn. Gór. Należy zaznaczyć, że wystawę zwiędził cały zarząd wydziału powiatowego oraz wszystkie miejscowe szkoły z pp. nauczycielami jak gimnazjum m., seminarjum naucz., szkoły powszechne itd. Władze rolnicze wyraziły wielkie uznanie dla SMP, które tak żywy bierze udział w konk. p. r.

W roku 1933 konkursy będą prowadzone według najnowszego systemu. Uczestnik konkursu zobowiąże się brać udział przez trzy lata z rzędu. Rok rocznie dobierać będzie tematy wyznaczone a na końcu 3 roku zda egzamin z sprawności rolniczej. System ten będzie dalszym bodźcem do chlubnej i zaszczytnej pracy.

Niezadługo zapewne każdy rolnik i ogrodnik (choćby tylko ogródka działkowego) domagać się będzie, by ich synowie przystąpili do pracy konkursowej p. r. w naszych SMP.

Niechby ani jednego SMP, nie było na wsi, a o ile możliwe i w okr. przemysłowych, któreby nie miało choćby jednego zespołu p. r.

odegrał sztukę w trzech odsłonach **Andrzeja Oracza pod tytułem „Bronie przy Broni”**. Wielkie ożywienie na sali wprowadziła wianka „Wojenko, wojenko” — Wilkuszewskiego i Fantazja z „Halki” — Moniuszki, odegrana wspaniale przez znakomitą orkiestrę 74 G. P. P. — Miasto Lublińiec było ślicznie udekorowane i iluminowane. Niezależnie od uroczystości i obchodów ogólnych, odbyły się w szkołach uroczyste poranki w celu umówienia i wyjaśnienia młodzieży doniosłości tej rocznicy. (L)

Zamknięcie przedalni.

Lublińiec. Dyrekcja jednej z wielkich przedalni wełny czesankowej w Lublińcu na Górnym Śląsku zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o unieruchomienie tej fabryki. Decyzję swą motywuje dyrekcja brakiem zamówień i spadkiem zbytu. Unieruchomienie fabryki, które ma nastąpić w ciągu 4 tygodni, pozbawi pracy 750 robotników. (I)

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 11 listopada 1932 r.

Dolar amerykański 8,91. Funt szterlingów 29,16. 100 franków francuskich 34,90. 100 koron czeskich 26,35. 100 franków szwajcarskich 171,47. 100 guldenów holenderskich 357,60. 100 franków belgijskich 123,59.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 10 listopada 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 14,80—15,00. Pszenica 23,25—24,25. Jęczmień browarniany 16,00—17,50. Jęczmień 13,50—14,75.

Owies 13,75—14,00. Mąka żytnia 23,50—24,50. Mąka pszenna 36,50—38,50. Otręby żytnie 8,75 do 9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube. Rzepak 40—41. Rzepik 38—43. Gorczyca 39—45. Groch Victoria 21—24. Groch Folgera 30—33. Koniczyna czerwona 120—140. Koniczyna biała 120—160. Mak niebieski 100—110. Ziemiaki jadalne 2,20—2,50. Ziemiaki fabryczne za kilo 0,12½. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 10 listopada 1932 r.

Notowano za 1.000 kg. Pszenica 76 kg — 202, 74 kg — 200, 72 kg — 196, 70 kg — 192, 68 kg — 186. Żyto 71 kg — 157, 69 kg — 153. Owies 130. Jęczmień browarniany 180—195. Jęczmień do przemiału 168. Jęczmień zimowy 160. Za 100 kg. Len 21. Gorczyca 28. Mak niebieski 70. Mąka pszenna 70% — 28. Mąka żytnia 70% — 22½. Mąka przednia 34. Za 50 kg. Ziemiaki jadalne żółte — 1,30, czerwone — 1,20, białe — 1,10. Ziemiaki fabryczne za kilo 0,6½.

Ceny targowe w Katowicach

w dniu 10 listopada 1932 r.

Nabiał. Masło wiejskie funt 1,60—1,90, Masło mleczarniane funt 1,90—2,00, jaja 7—9 sztuk za 1,00, twaróg funt 0,50—0,60, mleko litr 0,30 do 0,32.

Mięso. Wieprzowina funt 0,70—0,80, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,00—1,10, wołowina 0,60—0,80, cielęcina 0,60—0,80, osierdzie, mózg itd. 0,40—0,60, skopowina 0,70—1,00, okrasa świeża 1,00—1,10, okrasa i mięso wędzone 1,00—1,40, łój 0,80—1,00, smalec 1,00—1,20.

Jarzyny. Kapusta biała główka 0,05—0,20, kapusta modra funt 0,15—0,40, marchew 0,10 do 0,20, kalarepa wiązka 0,20—0,40, cebuła funt 0,10—0,15, pomidory funt 0,70—0,80, kalafiory sztuka 0,15—0,50, kapusta do kiszzenia centnar 2,50—2,80, kartofle (centnar 50 kg) 2,75—3,00, kartofle 20 funtów za 100, sałata główka 0,10 do 0,25, szpinak funt 0,25—0,40.

TEATR I SZTUKA.

Wieczór Chopinowski w Katowicach.

Dnia 18 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach staraniem Konserwatorium Muzycznego w Katowicach koncert na dochód „Komitetu Dni Szopenowskich w Polsce” poświęcony w całości twórczości genialnego muzyka polskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Konserwatorium dr. Adam Mitscha. Następnie odegrane zostaną kameralne utwory Chopina: Trio fortepianowe i sonata wiolonczelowa, w których poszczególne partie objęli prof. konserwatorium pp. Chmielowska Wanda i Markiewiczówna Władysława (fortepian), prof. Cetner Józef (skrzypce), prof. Drohomirecki Józef (wiolonczela). Solistyczne utwory wykona prof. Konserwatorium p. Allinówna Stefania, która odegra m. in. poloneza fis-moll i scherza cis-moll Chopina. Interesujący bogaty program, następnie osoby utalentowanych wykonawców, jak również cel koncertu, z którego w całości dochód przeznaczony jest na sprowadzenie zwłok Chopina do kraju, powinny przyciągnąć liczną publiczność nie tylko z muzycznych sfer naszej dzielnicy, ale również tych wszystkich, dla których drogą jest sława imienia polskiego. Bilety w cenie od 1 do 5 zł a dla uczącej się młodzieży po 50 groszy, nabywać można w przedsprzedaży w kasie Teatru Polskiego oraz w Polskiej Agencji Telegraf. przy ulicy 3 Maja 23. (—)

„Ułani Księcia Józefa” dla młodzieży.

W środę, dnia 16 bm. Teatr Polski w Katowicach wystawi wodewil — pod wyżej podanym tytułem — w 4 aktach z orkiestrą i śpiewami. Ceny biletów na to przedstawienie zostały niższe i wynoszą od 54 gr. do 3,29 zł. Bilety nabyć można w Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 20 (wejście z ul. Bankowej) a od poniedziałku również w kasie Teatru Polskiego.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 13 bm. „Ułani ks. Józefa” o godz. 16.
Niedziela, dnia 13 bm. „Noc Listopadowa” o godz. 19.30.
Wtorek, dnia 15. bm.: „Noc Listopadowa” o godzinie 19.30.
Środa, dnia 16. bm.: „Ułani Ks. Józefa” dla Z. M. P. o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Poniedziałek, dnia 14. bm.: „Ułani Ks. Józefa” Tarnowskie Góry o godz. 19.30.
Czwartek, dnia 17. bm.: „U mety” Rybnik o godzinie 19.30.
Piątek, dnia 18. bm. „Roxy” w Pszczynie o godz. 19.30.
Poniedziałek, dnia 21. bm.: „U mety” Król. Huta o godz. 19.30.

Sprawy towarzystw.

Bacność uchodźcy! Filija Katowice-Centrum W niedzielę, dnia 13 listopada br., odbędzie się o godz. 14 na sali p. Pietrzaka „Gastronomia” w Katowicach, ul. Pawła 9 walne zebranie filii. Z powodu ważności obrad, prosi się o pewne i punktualne przybycie.

Nowa Wieś. Dnia 13 listopada br. odbędzie się o godz. 15 na sali p. Barona, ul. Starowiejska zebranie miesiecznie filii.

Kłodnica. Koło N. Ch. Z. P. Kłodnica urządza w niedzielę, dnia 13 listopada w sali p. Krzakały o godz. 17 swe mies. zebranie. Referat wygłosi nauczyciel p. Kwaśny. Sympatycy mile widziani.

Rybnik — Zebranie Związku Legionistów. W niedzielę, dnia 13 listopada 1932 odbędzie się miesięczne zebranie członków oddziału Związku Legionistów Polskich o godz. 16 w restauracji „Polonii”. Na porządku obrad wykład p. mjr. dypl. Sokolowskiego pt. „Sąsiedzi”, oraz sprawy organizacyjne. Zarząd oddziału zaprasza wszystkich członków do gremjalnego udziału w zebraniu.

Rybnik. Zebranie koła podchorążych rezerwy. Zarząd koła podchorążych rezerwy w Rybniku zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę, dnia 13 listopada br. odbędzie się w hotelu Polskim w Rybniku o godz. 14 zebranie członków koła podchorążych powiatu rybnickiego. Na zebranie zaprasza się również pp. podchorążych rezerwy nienależących dotychczas do Związku.

Nadesłane.

Katowice. Niestrudzonemu działaczowi społecznemu, Szan. Panu Prezesowi Stanisławowi Rożanowiczowi w dniu Jego imienin składają ta drogą serdeczne życzenia członkowie koła N. Ch. Z. P. Katowice-Centrum.

Owoce. Gruszki funt 0,80—1,00, jabłka doborowe funt 0,60—0,80, jabłka do gotowania funt 0,25—0,35, grzyby prawdziwe funt 1,20 do 1,50, cytryny sztuka 0,10—0,13.

Drób. Gołąbki 0,40—0,70, gołąbki 0,50 do 0,70, kury 2,00—3,50, kurczęta 1,00—1,80, kaczki 2,50—3,50, gęsi 3,00—7,000, gęsi tuczone funt 1,00—1,00, gęsi tłuszczone funt 1,80—2,00, indyżki i indyki 6,00—12,00.

OO. Redemptoryści w Polsce.

(9. XI. 1732 — 9. XI. 1932.)

Święty Klemens usiłował zakładać domy klasztorne w Austrii, jednak panujący wówczas duch józefinizmu nie pozwolił mu dopiąć celu. Zatem zwrócił się z odpowiednim listem do przełożonego klasztorów reguły św. Alfonsa Ligueriego w państwie papieskim, o. Franciszka di Paola i ten polecił mu udać się do Stralsundu na Pomorzu niem.

W lutym 1787 r. w drodze do Stralsundu zatrzymał się przyszły Apostół Warszawy w naszej stolicy wraz z o. Hüblem i bratem Kuntzmanem. Dowiedziawszy się o tem nuncjusz papieski, arcybiskup Salluzzo, zatrzymał w Warszawie misjonarzy narazie na zimę, dopóki się drogi nie poprawią i nie będzie można dalej podróżować. W międzyczasie zwrócili się do św. Klemensa przełożeni niemieckiego bractwa, istniejącego przy kościele św. Benona, z prośbą, by ten zgodził się obsługiwać ich kościół i prowadzić szkołę. Przełożeni ci usilnie starali się u władz kościelnych i świeckich, by oo. Redemptoryści w Warszawie przy kościele św. Benona pozostali. Także król Stanisław August Poniatowski prosił osobiście zakonników o pozostanie w Warszawie, czyniąc im jednocześnie głęboko idące obietnice. Tedy za zgodą przełożonego o. Franciszka di Paola s. Klemens z towarzyszącymi osiadł w Warszawie przy kościele św. Benona na Nowem Mieście. Nadto oo. Redemptoryści otrzymali klasztor pojezuicki i kościół gwardyjski św. Krzyża — dziś św. Jerzego w Cytadeli.

Przez 20 lat oo. Redemptoryści rozwijali bardzo owocną działalność w Warszawie, usiłując jednocześnie zakładać domy i w innych miejscowościach. Jednak z chwilą utworzenia Księstwa Warszawskiego coraz bardziej nienawistnym okiem sfery rządowej zaczęły patrzeć na oo. Redemptorystów. To wszystko doprowadziło do tego, że w lecie 1808 dnia 20 czerwca, o świcie, zostali wywiezieni z Warszawy i pewien czas byli nawet więzieni w twierdzy kistrzyńskiej.

Starania o sprowadzenie oo. Redemptorystów do Polski zaczęły się od 1881

roku dzięki hr. Rogierowi Łubieńskiemu, bratu o. Bernarda Łubieńskiego, najstarszego wiekiem i powołaniem w całym zakonie redemptorysty. Za specjalnym błogosławieństwem Leona XIII. o. Bernard wraz z paroma towarzyszami osiadł w klasztorze poddominikańskim w Mościskach pod Przemysłem. Następnie zaczęli ojcowie w b. Galicji zakładać nowe domy: w Tuchowie, Maksymowie i Krakowie. Pod zabcrem rosyjskim praca szła trudniej i dopiero w 1905 roku przybyli Redemptoryści do Warszawy, osiedlając się na Woli przy kościele św. Stanisława, a już w następnym roku uzyskali od rządu pozwolenie na odprawianie misji w ciągu 3 lat wszędzie. Jednak w 1910 r. 29 maja musieli być zabór rosyjski opuścić.

Ponownie przybyli do Warszawy w styczniu 1918 r. na zaproszenie J. Em. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego, osiedlając się na Woli, gdzie na terenie ofiarowanym im przez panie Bernackie

znajduje się klasztor oraz buduje się piękny kościół p. w. św. Klemensa Marij Hoibauera.

Prowincja polska liczy dziś 49 ojców, 27 kleryków, 39 braci, 7 kleryków i 4 braci nowicjuszków, 4 postulantów i 170 juwenistów. Domy znajdują się w Warszawie, Krakowie, Mościskach, Tuchowie i Toruniu.

Prowincja zamieszkała w Krakowie; jest nim obecnie o. Trzemeski.

Statystyka OO. Redemptorystów.

Dziś oo. Redemptoryści mają swe domy niemal na całym świecie. Zgromadzenie liczy przeszło 6.000 członków w 350 klasztorach, tworzących 21 samostannych prowincyj, 17 wiceprowincyj i 4 mniejsze jednostki administracyjne. Obecnie generałem zakonu jest o. Patryk Murray, mieszkający stale w Rzymie przy kościele św. Alfonsa. Godłem oo. Redemptorystów są narzędzia Męki Pańskiej.

Bezrobotni na Węgrzech a akcja katolicka.

Ludność na Węgrzech przed wojną wynosiła przeciętnie 64,6 na kilometr kwadratowy. Dziś liczba ta wzrosła do 86. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie temu, że całe masy ludności z dzielnic, utraconych przez Węgry podczas wojny światowej (Transylwania, Słowacja) poczęły tłumnie powracać do swego ojczystego kraju. Zjawisko to wywołało, rzecz prosta, przeludnienie w niektórych częściach Węgier. Jednakowoż bogactwo agrarne Węgier jest tak wielkie, że pomimo wzrastającego bezrobocia i zwiększonej ilości ludności, niebezpieczeństwo głodu nie może grozić narazie.

A jednak setki tysięcy bezrobotnych głoduje na Węgrzech tak samo jak głoduje i w innych państwach. Ilość ich wzrasta stale. Ponieważ na Węgrzech jak dotychczas państwo nie wydaje bezrobotnym zapomóg, los ich jest bardzo ciężki. Koło Budapesztu na peryferiach miasta istnieje specjalna dzielnica, zamieszkała przez 200.000 nędzarzy. Mieszkają oni bądź w barakach, bądź w szałasach skleconych z desek, bądź w lepiankach z ziemi.

Znany dziennikarz węgierski Baltha-

sar Elekses w swojej książce „Chryste, chleba” dał wstrząsający obraz tej nędzy. Od kilku lat akcja dobroczynna duchowieństwa katolickiego stara się w miarę możliwości przyjąć z pomocą tym rzeszom nieszczęśliwych nędzarzy. Już bardzo wiele zostało zrobione. Na peryferiach stają coraz liczniejsze kościoły, które zawsze są przepelnione. Poszczególni księża, z których wymienić należy jezuitę Tornyoś, uważając dzielnicę bezrobotnych jako teren dla akcji misyjnej, wnoszą słowa pociechy oraz pomoc materialną. Jak wielkie znaczenie ma ta praca księży katolickich oraz na jak wdzięczną glebę pada ziarno słowa bożego, świadczy najlepiej fakt, że podczas dnia Serca Jezusowego w lecie w procesji do nowozbudowanego kościoła wzięły udział setki tysięcy bezrobotnych. Widok tych tłumów oberwańców, wynędzniałych i w lachmanach, śpiewających pieśni nabożne i niosących chorągwie kościelne, mógł poruszyć najbardziej kamienne serce.

Akcja katolicka pomimo wzrastającego komunizmu w ciągu ostatnich czasów nie traci bynajmniej na znaczeniu i przeciwnie daje wciąż lepsze rezultaty.

Przyjazd do Łucka ks. infułata Skalskiego.

W dniu 4 bm. przybył na stały pobyt do Łucka b. administrator diecezji żytomierskiej, głośny obecnie na cały świat ze swego procesu i zgórą 6 lat trwającego więzienia w Sowietach ks. infułata Teofil Skalski. Na spotkanie ks. infułata wyjechało do Kiwerców kilku kapłanów, wśród których był ks. kanclerz Szych, jako przedstawiciel Kurji Biskupiej, oraz szereg osób świeckich. Po przybyciu do Łucka ks. infułata został powitany przez grono przyjaznych osób duchownych i świeckich, na czele z ks. oficjałem Muraszka, ks. infułem Zagórskim, prezesem sądu okręgow. p. Włodkiem, dyr. Instytutu Akcji Katolickiej p. Rostockim. Podczas rozrewniającego powitania ks. infułatowi wręczono kilka bukietów żywych kwiatów.

O godz. 1 w południe JE. ks. biskup dr. Adolf Szelażek, pasterz diecezji łuckiej, wydał na cześć ks. infułata śniadanie, na którym poza gronem osób duchownych był obecny wojewoda wołyński

Niezwykły człowiek.

Uczony niemiecki, dr. Tassilo Schulteis śmiało uchodzić może za wszechświatowego poliglotę (znawcę języków) nie tylko współczesnego, lecz również w historii ludzkości. Odnajdując się zupełnie wyjątkową pamięcią i zdolnościami lingwistycznymi, dr. Schulteis włada 140 językami. Studja swe i poznawanie języków dr. Schulteis przeprowadza nie dla osiągnięcia rekordu. Znajomość języków jest mu potrzebna dla prac porównawczych nad psychologią narodów. Uczony mówi i pisze w

p. Józewski prezes sądu p. Włodek, pp. mec. Zaściński i mec. Rostocki. Podczas śniadania JE. ks. biskup Szelażek powitał ks. infułata jako kapłana, otoczonego aureolą cnót duszpasterskich i męczeństwa za wiarę, oraz prześlizgnie zobrażował dzieje duchowieństwa katolickiego i polskiego w stosunkach we Wschodzie. Ks. oficjał Muraszko witał księdza infułata imieniem kapituły, której Dostojny Gość jest członkiem. Na te przemówienia odpowiedział w duchu głębokiej pokory ks. infułata, wyrażając swą gotowość służenia Kościołowi Chrystusowemu i Polsce na terenie naszej diecezji i prosząc obecnych o wspieranie go radą i doświadczeniem. Potem zabrał głos p. wojewoda Józewski, obrazując pięknie wartości duchowe jakie ks. infułata wnosi na Wołyń, i witając go imieniem tamtej dzielnicy.

Po krótkim wypoczynku ks. infułata Skalski rozpocznie swą pracę jak dotychczas pełną gorliwości i zaparcia siebie.

10 językach germańskich, 11 romańskich, 14 językach narodów słowiańskich, 12 wschodnio - indo - germańskich, 4 zachodnio - indo - germańskich, 11 fińsko - węgierskich, 14 azjatyckich, 15 hinduskich, 14 semickich, 18 afrykańskich, 6 polizejskich i 4 indyjskich. Oprócz tego zna gruntownie zupełnie na uboczu stojący język Basków. — Dr. Schulteis twierdzi, że niema na świecie języka, czy narzecza, którego by nie zrozumiał.

Przegląd religijny.

Ks. arcybiskup Jałbrzykowski poświęca nową linię kolejową.

W dniu 6 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowej linii kolei żelaznej Woropajewo—Druja. Na stacji Woropajewo, pow. postawskiego, w specjalnie urządzonyj kaplicy została odprawiona Msza św. przez JE. ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. Po Mszy św. Arcypasterz dokonał poświęcenia nowego toru kolejowego, poczem p. prezydent rady ministrów Prystor przejął symboliczną wstęgę, otwierając w ten sposób ruch na nowej linii. Na uroczystość przybyli p. min. komunikacji Butkiewicz i p. min. skarbu Zawadzki liczni przedstawiciele sejmu, władze wojskowe i cywilne oraz licznie zgromadzona ludność miejscowa, dla której nowa linja ma ogromne znaczenie, gdyż otwiera dalekie perspektywy rozwoju ekonomicznego i kulturalnego zapadłego dotąd zakątka wschodnio-północnej polaci ziem Rzeczypospolitej.

Katolicyzm w Mandżurji.

Działający w Mandżurji ojcowie Misyj Zagranicznych w Quebecu stwierdzają z wielką radością, że w ciągu ubiegłych miesięcy letnich katolicyzm w tym kraju poczynił znaczne postępy, zwłaszcza na terenie Wikariatu Apostolskiego w Szepingka. Szczególnie aktywną w tym kierunku okazała się działalność nowej stacji misyjnej w Peiken, gdzie o. Berichen otworzył szkołę. Dzięki tej szkole w nieprawdopodobnie krótkim czasie ponad 1000 katechumenów w tym okręgu misyjnym przyjęło chrzest św., a stało się to dzięki temu, że nowonawróceni sami dobrowolnie głoszą Ewangelię wśród swego otoczenia. Odczuwa się bardzo poważnie brak sił misyjnych i nauczycielskich. Wprawdzie ostatnio Mgr. Lapierre, wikariusz apostolski w Szepingka, przywiózł z Kanady dziesięciu nowych misjonarzy, ilość ta jednak jest niedostateczną.

Śmierć kapłana konwertyty w Albanji.

W Elbassan w Albanji zmiał przed paru dniami znany na terenie albańskim s. p. ks. Jan Toda, który do r. 1928 należał do prawosławnej cerkwi albańskiej. Po nawróceniu był ks. Toda przedmiotem nieustannych szykan i napaści ze strony swych dawnych współwyznawców. Na kilka dni przed śmiercią doczekał się nawrócenia jednego z księży albańskich schyzmatycznych.

Kongres kobiet katolickich Stanów Zjednoczonych.

W mieście Charleston (południowa Karolina) odbył się w tych dniach kongres kobiet katolickich Stanów Zjednoczonych, na którym poza delegatkami z 30 stanów był również obecny delegat apostolski Mgr. Fumesoni-Biondi. Kongres złożył hołd Ojcu św. oraz powziął szereg rezolucyj. Kobiety katolickie Stanów Zjednoczonych wyraziły protest przeciwko prześladowaniu Kościoła w Hiszpanji i Meksyku, postanowiły żądać większej pomocy dla bezrobotnych, lagodnej polityki w sprawie prawa o imigracji do Ameryki, wreszcie popierać rozwój prasy katolickiej w Stanach, wychodząc z założenia, że prasa katolicka posiada znaczenie pierwszorzędne w akcji odrodzenia społeczeństwa.

Katolickie miejsce pielgrzymek w Indochinach.

Dla katolików annamskich szczególnie drogą jest maleńka, w gestych zarościach dobrze ukryta wioska La-Vang, o kilka zaledwie kilometrów odległa od miasta Kwang-Tri, stolicy prowincji tej samej nazwy. Mieści się tam powszechnie czczona świątynia Matki Bożej. Za czasów krwawych prześladowań chętnie ukrywali się tu katolicy, a z czasem weszło w zwyczaj odwiedzanie tego miejsca we wszystkich utrapieniach i dla podziękowania za doznane łaski. Od roku 1901 misjonarze z zagranicznych misyj paryskich podjęli urządzenie co 3—4 lata zorganizowanych pielgrzymek do La-Vang. Pielgrzymki te cieszą się nadzwyczajną popularnością wśród miejscowych katolików. Szczególnie wielką była pielgrzymka tegoroczna, w której — jak podaje agencja Fides — wzięło udział 25 tysięcy osób i która stała się olbrzymią manifestacją religijną, niemają podziw wzbudzająca wśród pogan.

Dzień ubogich.

JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał odezwę w sprawie niesienia pomocy dla ubogich. Ks. Prymas wybrał dzień 4 grudnia rb. jako „Dzień ubogich“.

„Z uwagi na wzmagającą się w okresie zimowym nędzę ubogich i bezrobotnych — czytamy w odezwie — przypominam wszystkim obowiązek pracy charytatywnej. **Trzeba bezwzględnie ulżyć niedoli zwłaszcza tych rzesz, które są pozabawione wsparcia ustawowego. W drodze ofiarności społeczeństwa katolickiego trzeba im nieść pomoc materialną i duchową pociechę.**

Polecam przeto Wielebnym Księgom Proboszczom, by wielką pieczołowitością otoczyli akcję charytatywną na terenie swych parafij. Nie należy tworzyć specjalnych komitetów. Trzeba natomiast spotęgować ducha miłosierdzia chrześcijańskiego, tworzyć i rozbudować pracę dobroczynną, mocnymi siłami zasilać szeregi istniejących już organizacji charytatywnych i wogóle prowadzić w tej dziedzinie ożywioną propagandę wśród wiernych.

Zarządzam w tym celu „Dzień ubogich“, który we wszystkich parafjach obu archidiecezji odbędzie się 4 grudnia. Polecam rozpocząć to święto miłosierdzia Mszą św., Komunją św. członków organizacji charytatywnych i kazaniem o miłosierdziu chrześcijańskim. W ciągu dnia dobrze będzie urządzić akademię, czy wieczornicę, mającą na celu czynwienie katolickiego ruchu dobroczynnego. Należy budzić świadomość, że mimo trudności rozwijać się powinna ofiarności społeczeństwa i akcja charytatywna, byśmy z pomocą Opatrzności przetrwali czasy nacechowane nędzą i głodem bliźnich.

Kolektę w tym dniu zebraną na nabożeństwach oraz kwestę uliczną przeznaczam na cele miejscowego wydziału parafjalnego „Caritas“, lub organizacji św. Wincentego a Paulo w parafji.“

Powrót z krainy lodów.

Przed paru dniami na duńskim statku „Disko“ przyjechała do Kopenhagi Leni Riefenstahl, znakomita aktorka filmowa. Leni Riefenstahl wróciła z Grenlandji, gdzie ukończyła nagrywanie swej roli do wielkiego filmu Universalu „S. O. S. Eisberg“. Przez 5 miesięcy bawiła w krainie wiecznych lodów z ekspedycją filmową reżysera Fancka i znakomitego podróżnika Knuta Rasmussena. Oto, co ona opowiada o wrażeniach:

„Wątpię, czy jeszcze kiedykolwiek będę miała możliwość oglądać takie cuda, jakie widziałam w tej dziwnej krainie arktycznej. Przeżyliśmy niezliczoną ilość przygód, na każdym kroku narażeni byliśmy na niebezpieczeństwo. — Znięta naciągali lawiny lodowe, to znów szalał huragan arktyczny, który zniósł nasze namioty. Przez 5 dni byliśmy zamknięci na bryle lodowej, cierpieliśmy głód. Udało nam się wówczas uwiecznić na taśmie kinematograficznej narodziny wielkiej góry lodowej, długości czterech kilometrów. Brak mi słów podziwu dla mego partnera, lotnika U-

detę. Jego męstwo i odwaga, jego nadludzkie wysiłki, były wprost niewiarygodne. Udet dokonał bohaterkiego czynu, na jaki dotychczas nie zdobył się żaden człowiek. Po niebezpiecznych lotach okrężnych nad lodowcami, wylądował na pływającej bryle lodowej! Tchu mi zabrakło, gdy wyrzalam z samolotu. Nasz samolot znajdował się na ruchomym lodowcu. Ze wszystkich stron byliśmy otoczeni spienionymi falami i spięzronymi bryłami lodu. Chociaż znajdowałam się w towarzystwie tak doświadczonych ludzi, jak reżysera Fancka, podróżnika Knuta Rasmussena, Dr. Sorge i lotnika Udetę, muszę przyznać, że strach mnie ogarnął. Moim zdaniem film „S. O. S. Eisberg“, na który z takim zainteresowaniem oczekuje cały świat filmowy, będzie istotnie najwspanialszym arcydziełem kinematograficznym. Universal włożył milion dolarów w produkcję tego filmu. Za trzy dni jadę do Berlina, wytwórnia „Universal“ zaprosiła mnie do obejrzenia części zdjęć, już wywołanych.

Z całej Polski.

Oszukali biednych inwalidów.

Warszawa. Z polecenia władz prokuratorskich, policja przeprowadziła rewizję w spółdzielni inw. woj. p. n. „Jedność inwalidzka“ przy ul. Śliskiej 25, w związku ze skargami o nadużycia w wysokości 50.000 zł. O nadużycia te oskarżeni są: prezes Jan Zieliński, skarbnik Józef Tyla i kasjer Wojciech Janiszewski. Lokal spółdzielni opieczętowano.

Śmiertelny skok z czwartego piętra.

Warszawa. W domu nr. 63 przy ul. Nowolipie popełniono samobójstwo. Pomiedzy lokatorem tego domu, 27-letnim Henrykiem Wierciochem, a żoną jego Józefą, wynikła gwałtowna sprzeczka o 7 złotych, które mąż jakoby miał stracić na wódkę. W pewnej chwili zdenerwowany Wierciuch rzucił się do okna, chcąc wyskoczyć na ulicę — desperacki zamiar udaremnił w ostatniej chwili sąsiad Stanisław Drozdowski. Wówczas Wierciuch wybiegł z mieszkania na schody i nim zdolało się zorientować — wyskoczył z okna 4-go piętra, rozbijając głową szyby. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Uczeń zabił się w czasie gimnastyki.

Warszawa. W miejskiej szkole powszechnej przy ul. Okopowej 55 12-letni uczeń Jan Bieńkowski w czasie ćwiczeń gimnastycznych spadł z drabiny i uderzywszy o posadzkę, doznał pęknięcia czaszki.

Z Moskwy do Stołpców pod lokomotywą

Warszawa. Ze Stołpców donoszą, iż z pod lokomotywy pociągu międzynarodowego przybyłego z Moskwy wyciągnięto nawpół przytomnego mężczyznę w wieku około lat 38, który usadowił się pod węglarką i szczęśliwie przejechał całą drogę przez nikogo nie zauważony. Mężczyzna ów podał się za b. sztabkapitana Gribinowa-Wasyljewa. Gribinow ostatnio został wypuszczony z więzienia, gdzie odbył 10-letnią karę ciężkiego więzienia za działalność kontrrewolucyjną. Po opuszczeniu więzienia Gribinow waleśał się po Moskwie bez zajęcia. Po pewnym czasie zdołał on odnaleźć kilku znajomych, którzy go przyciągnęli i wciągnęli do roboty konspiracyjnej. Władze sowieckie ujawniły cały komitet i aresztowały wszystkich członków. Gribinowi udało się zbiec, ponieważ nie tracąc ani chwili czasu zdołał dostać się do pociągu odchodzącego do Polski i pod węglarką przybyć do Stołpców.

50 szkieletów pomordowanych w karczmie podróżnych?

Podczas robót ziemnych w Michaliskach na Wileńszczyźnie znaleziono 50 szkieletów ludzkich. Sprawę tę zainteresowała się wojewódzka policja śledcza, gdyż dochodzenie w tej sprawie nasunęło pewne przypuszczenie co do pochodzenia szkieletów.

Oto przed 50 mniej więcej laty stała na miejscu, w którym obecnie znaleziono kości, duża karczma, zażywająca smutnej reputacji. Reputacja ta powstała dlatego, że zatrzymujące się w niej celem przenocowania osoby niejednokrotnie nie wracały już do domów, ginąc w zagadkowy sposób. Policja rosyjska prowadziła dochodzenia, lecz nie zdołano natrafić na ślad zaginionych, choć według ogólnego przekonania padli oni ofiarą morderstw rabunkowych

w tej karczmie, za czem przemawiał m. in. fakt, że ginęli jedynie ludzie zamożni.

Po aresztowaniu karczmarza i zamknięciu spelunki, budynki, w których się mieściła, zostały spalone i miejsce to zamieniło się wkrótce na pustkowie. Rzecz oczywista, że po znalezieniu szkieletów wyłoniło się przypuszczenie, że są to właśnie szczątki pomordowanych podróżnych.

Onegdaj wyjechała do Michalisk specjalna komisja, celem zbadania wieku znalezionych kości. Prócz tego wydelegowano tam 2 zdolnych wywiadców, którzy otrzymali polecenie przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń i ustalenia czy znalezione szkielety są rzeczywiście resztkami ofiar bandy zbójckiej, grasującej niegdyś w tej karczmie.

Matka z pięciorgiem dzieci w płomieniach.

Lwów. Przy zakładaniu instalacji gazowej w jednym z domów przy ul. Żółkiewskiej, czeladnik sprawdzający dopływ gazu, spowodował wybuch. W płomieniach stanęli znajdujący się w pokoju matka z pięciorgiem dzieci oraz czeladnik. Ojciec rodziny, znajdujący się w chwili wypadku na mieście, na wiadomość o nieszczęściu osiwiał.

Tajemniczy wypadek na dachu wagonowym.

Przemysł. W poniedziałek wieczorem pociągiem osobowym jechał do stacji Mszana kontroler kolejowy Andrzej Robaczyński. Na stacji Cuniów zauważono, że z dachu wagonu spływa krew. Zalarmowana służba kolejowa znalazła na dachu wagonu leżące w kałuży krwi zwłoki kontrolera. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy Robaczyński padł o-

fiarą nieszczęśliwego wypadku, a to w ten sposób, że ścigając przypuszczalnie jakiegoś pasażera, jadącego bez biletu, wszedł za nim na dach wagonu i zginął tam w chwili, gdy pociąg przejeżdżał przez most kolejowy; czy też został on zabity przez uciekającego pasażera. Z kieszeni kontrolera Robaczyńskiego zginął rewolwer i szczypta do przecinania biletów. Na dachu znaleziono również czapkę cywilną.

Tragiczny wypadek pasażera bez biletu.

Stryj. Przed stacją kolej. w Stryju znaleziono zwłoki mężczyzny, zmasakrowane przez pociąg, zdążający z Ławocznego. Stwierdzono, że jest to Iwan Opryszko, lat 28, który jechał tym pociągiem z poblisk. Konuchowa bez biletu, a przed stacją w Stryju, z obawy przed następstwami wyskoczył z pędzącego pociągu tak nieszczęśliwie, że doznał na miejscu śmiertelnego załamania czaszki.



BOCZNA
ULICZKA
IRENA DUNNE
JOHN BOLES

Humor.

W sądzie.

Stawiony przed sądem złodziej zarzeczca, jakoby miał dokonać zarzucaną mu kradzież.

— Przecież sześć osób widziało! — mówi przewodniczący.

— Wielka mi rzecz, sześć osób! Ja panu sędziemu przeprowadzę sześćset osób, które tego nie widziały!

Jak Icek Pomeranc przy ufanach służył.

Nauka jazdy konnej najbardziej się dała we znaki walecznemu Pomerancowi. Na pierwszej lekcji dopóty było jako tako, jak długo konie szły stępa, lecz gdy następnie konie poszły klusem, Icek uczuł naraz, że się dzieje z nim coś niedobrego. Głowa skacze osobno, tułów osobno — ani rusz wszystko pozbierać do kupy, a co gorzej — Icek czuje, że za każdym razem siedzi gdzieindziej, coraz bliżej końskiego ogona. Wreszcie krzyczy:

— Aj, panie kapral! koń mi się kończy!

Film.

Pierwszy polski twórca filmów rysunkowych.

Pierwsze polskie filmy rysunkowe powstają na Śląsku, w krainie węgla i żelaza, co nie pozostało bez wpływu na ich układ i charakter. Na wielu rysunkach widzimy typowy krajobraz górnośląski z lasem kominów fabrycznych; w innych występują postacie w stroju sztajgarów z pióropuchami na czapkach. Gdziekolwiek, w układzie i w akcesoriach fabuły wykrywamy folklor lokalny...

Twórcą ich, to młody grafik z Królewskiej Huty p. Włodzimierz Kowańko. P. K. już na ławie szkolnej wykazywał wielkie zainteresowanie dla techniki filmowej. W roku 1927 na wystawie foto-kinematograficznej w Warszawie widzieliśmy wiele jego prac. Wkrótce potem p. Kowańko przeniósł się do Krakowa. Uczęszczając do Szkoły Malarstwa profesora Mehoffera jednocześnie pracował dla filmu. W Krakowie zainteresował się panem Kowańko długoletni właściciel biura reklamowego p. H. Falck. Dzięki jego poparciu rozpoczął p. Kowańko nakręcać obrazy reklamowo-trickowe. Pracował wówczas z Instytutem filmowym „Lumen”. Wkrótce Kowańko dostał angagement do Śląskiej

Wytwórni filmowej „Pegaz-Film“, gdzie przystąpił do nakręcania większych filmów. Pierwszym jego filmem jest dwukrotowy film rysunkowy długości 500 metrów.

Prócz tego filmu wykonano parę większych reklamowych filmów trickowych, po 100 i więcej metrów. Niestety, wkrótce placówka filmowa na Śląsku zwiła się. Kowańko, nie zrażając się trudnościami, pracuje w dalszym ciągu. — Przychodził mu z pomocą b. operator wytwórni Pegaz-Film, Bruno Wleczorek. Nakręcają nowe dwa filmy trickowe, każdy długości przeszło 300 metrów. Praca nad nimi odbywała się w niewiarygodnych warunkach. Pracowano w zimnej kuchni, za całe urządzenie techniczne służył stół kuchenny z przymocowanym nad nim aparatem. Filmy były dość dobre, ale naturalnie nie mogły dorównać amerykańskim. Produkcją początkowo zainteresował się pan Front, właściciel wypożyczalni filmowej w Katowicach. Jednocześnie tą sprawą zajął się pan Wyszomirski, który porozumiał się ze znaną i cenioną kompozytorką p. Anną Kitschman. Pani Kitschmann stworzyła podkłady muzyczne do tych filmów. Niestety, kalkulacja zawiodła i na udźwiękowanie nie starczyło pieniędzy. I znów, nie zważając na trudności, pracowano dalej wytrwale. Powyższe filmy zostały sprzedane do Czechosłowacji i tam uznano je za najlepsze z pomiędzy szeregu nadesłanych z innych krajów. Wkrótce potem p. Kowańko zwró-

cił się do przedstawicielstw zagranicznych. Jego pracami zainteresował się Władimir Gajdarow. Miano przystąpić do wspólnej realizacji filmów rysunkowych. Niestety, sprawa nie doszła do skutku, ponieważ Władimir Gajdarow wyleciał do Rosji i tam został uwięziony. Jednak p. Kowańko nie zraża się i usilnie dalej pracuje. Nie mając ani takich środków, ani tak doskonałych technicznych urządzeń jak Amerykanie, obecnie wpadł na nowy pomysł, który umożliwi zastąpienie taśmy celuloidowej zwykłymi taśmami papierowymi. To znacznie upraszcza proces tworzenia filmu, a pozatem kolosalnie obniża jego koszt.

Zwracamy uwagę pp. filmowców oraz klerowników Centralnego Urzędu Filmowego na heroiczne trudy Włodzimierza Kowańko — przy torowaniu dróg dla produkcji polskich filmów rysunkowych. Kto mu poda choć pomocną — zrobi nie tylko dobry uczynek, ale i dobry interes.

Sezon jesienny w kinach katowickich.

Okres jesienny przyniósł nam szereg dobrych obrazów. Zapoczątkowało je Kino CASINO, wyświetlając „Frankensteina“, „Człowieka Matpe“, a obecnie „Matę Harl“. Ponadto Kino RIALTO dało nam filmy „Blond-Venus“ i „Kochał mnie dziś“. Ten ostatni ujawnił świetne walory montażowe, ujęte w płynną rytmikę komedji muzycznej. Kino CAPITOL przystąpiło

ostatnio do wyświetlania pięknego filmu „Drewniane krzyże“, propagującego swą treścią ideę pokoju.

Filmy te pozostawiły trwałą pamięć u widzów. W najbliższej przyszłości zapowiada się dalszą serję przebojowych filmów, między którymi znajdziemy również film z polskim królem tenorów — Kiepurą.

Ekran podaje szybko przyjemności jedną po drugiej; tylko wysokie ceny odstraszały nieco widzów. Jeżeli wszystko dokoła tanieje — publiczność chciałaby to odczuć i przy kasie kinowej.

Nieprawdziwe wiadomości o filmie watykańskim.

Szerzone są pogłoski, jakoby w porozumieniu z Hollywood Watykan przygotowywał film katolicki. Pogłoski te są nieścisłe, a wynikają prawdopodobnie stąd, że pewna grupa włoska w porozumieniu z „Associated Artists“ z Hollywoodu zamierza przystąpić do produkcji filmu opartego o naukę kościelną. Watykan z tą projektowaną imprezą nie ma nic wspólnego.

Tow. Fox nakręciło film z życia mew, które towarzyszą okrętom transoceanicznym w podróży. Film ten, jak twierdzą wtajemniczeni — to sensacja niepowszednia.

SPORT.

Polska reprezentacja bokserska.

Jak podawaliśmy we wtorek — sprawa zastawienia reprezentacji bokserskiej przeciwko Niemcom nie była załatwiona jeszcze definitywnie wobec wątpliwości co do niektórych zawodników.

W rezultacie zarządzone dodatkowo walki w poniedziałek i wtorek wśród uczestników obozu — i na ich podstawie skompletowano reprezentację następująco:

Waga musza: Polus (Warta), kogucia: Fortański (W), piórkowa: Sipiński (W), lekka: Arski (W), półśrednia: Garucarek (Łódź), średnia: Chmielewski (Ł), półciężka: Tomaszewski (W), ciężka: Zieliński (Gopłania Inowrocław).

Istotną zmianę wprowadzono w wadze ciężkiej, gdzie z pierwotnie wysuwanych dwu kandydatów: Wocki i Stibbego, nie skorzystano z żadnego, zastępując ich w ostatniej chwili Zielińskim.

Wyjazd ekspedycji nastąpił z Poznania wczoraj wieczór pod kierow. prez. Baranowskiego.

Wocka przegrywa z Wegenerem.

Mysłowice. W ubiegłą sobotę odbył się mecz bokserski między I. K. B. Świętochłowice a sekcją bokserską „06“ Mysłowice, który zakończył się wynikiem remisowym 6:6. Atrakcją wieczoru było spotkanie między Wocką a b. mistrzem Brandenburgji Wegenerem. Niemiec poznawszy widocznie słabe strony Wocki, starał się trafić go w żołądek, skutkiem czego Wocka w pierwszej rundzie idzie do 8 na deski. Od tej chwili Wegener ma wciąż przewagę i wygrywa walkę na punkty w 3 rundach trzyminutowych.

20-lecie E. K. S. Katowice.

Katowice. Z okazji 20 lecia urządził E. K. S. wielkie międzynarodowe zawody pływackie w łaźni miejskiej. W zawodach wzięły udział kluby: S. V. Gliwice 1900, S. V. Friesen Zabrze, Cracovia kombinowana z YMCA Krakowa, T. P. Giszowice, IKP. Siemianowice i Pogoń Katowice. Zawody stały na wysokim poziomie. Zwycięstwa odnosili zawsze pływacy z Śląska Opolskiego. Na zakończenie odbyły się dwa mecze piłki wodnej. Szczegółowe wyniki nie są ciekawe, ze względu na małą długość toru, która wynosiła 14,5 m.

Sztuczny Tor Łyżwiarski otwiera swoje lodowisko.

Katowice, 12. 11. W dniu dzisiejszym, uruchamia Sztuczny Tor Łyżwiarski nareszcie swoją wspaniałą taflę lodową dla szerokiego mas miłośników łyżwiarstwa i hokeja na lodzie. Cieszyć się należy, iż w rzedzie innych miast Europy jak Wiedeń, Praga, Budapeszt czy Paryż, posiadających własne sztuczne lodowiska, znajdują się i Katowice, jako miejsce, jedyne tego rodzaju placówki sportowej w Polsce. Dzięki wielkiemu zrozumieniu i ofiarności miejscowych władz państwowych i komunalnych oraz samego społeczeństwa, Sztuczny Tor Łyżwiarski rozpoczyna III z rzędu sezon zimowy na Śląsku, w o wiele szczęśliwym położeniu materialnym jak w latach ubiegłych.

Wskutek bowiem nieprzebranej gospodarki jak i niespodziewanego kryzysu gospodarczego spółdzielnia „Sztuczny Tor Łyżwiarski“ popadła w trudności finansowe, wobec czego udzielono jej nadzór sądowy, który po długich pertraktacjach zawarł z wierzycielami umowę, mocą której wierzyciele pretensje swe przelali na udział spółdzielni.

W ten sposób uratowana została narazie cenna ta placówka sportowa, która niewątpliwie śladem lat poprzednich, przyczyni się wnie do dalszego rozwoju sportów zimowych, jak łyżwiarstwa i hokeja na lodzie w całym kraju.

Popularne ceny wstępu: 1.— zł. od osoby dorosłej — 50 groszy od młodzieży, a 30 groszy

dla bezrobotnych, umożliwią niewątpliwie szerokim masom, korzystanie z wszystkich przyjemności, jakie daje sztuczne lodowisko w okresie pięknej jesieni.

Żałować należy tylko, iż na otwarcie tak wspaniałej instytucji sportowej, nie przygotowano żadnego programu sportowego, dla podkreślenia jej wartości i znaczenia.

W skromnych bodaj tylko rozmiarach, propagandowe popisy łyżwiarskie czy zawody hokejowe, powinny być bezwzględnie przewidziane!

Nawiasem dodajemy, iż na otwarciu sztucznego lodowiska choćby np. w Pradze, publiczność miała wstęp bezpłatny, a popisy łyżwiarzy o klasie nawet krajowej czy występ międzynarodowych drużyn hokejowych, był niemałym czynnikiem atrakcyjnym dla publiczności.

Pod adresem zarządu Sztucznego lodowiska w Katowicach mielibyśmy jedno życzenie.

Więcej ducha sportowego, więcej imprez sportowych a mniej własnego interesu!

Dzięki pomocy Urzędu Wojewódzkiego i Magistratu m. Katowic — młodzież szkolna korzystać może z ślizgawki bezpłatnie w godzinach od 8-ej rana do 12,30 w południe, pod opieką nauczycieli i wychowawców.

Początek otwarcia wyznaczony został w dniu dzisiejszym na godzinę 13-tą.

Zawody bokserskie „Stadjon“ Król. Huta — „Sokół“ Rybnik 7:7.

Rybnik. Zawody bokserskie pomiędzy KS. „Stadjon“ Król. Huta a sekcją bokserską „Sokół“ w Rybniku odbyły się w ubiegły piątek. Początkowo walki dały znaczną przewagę KS. Stadjon, to też ogólnie liczone się z wysoką przegraną Rybniczian. Dopiero późniejsze walki dały wyrównanie, tak, że ogólny wynik brzmiał 7:7 punktów. Przebieg walk był następujący: W wadze papierowej po ładnej walce remisował Wilczek (Rybnik) z Pampuchem. W wadze muszej przegrał w pierwszej rundzie Sweda (Rybnik) z Góreckim. Wencel (Rybnik) w wadze koguciej przegrał słabo na punkty z dobrym Wrazidłem. W wadze piórkowej po raz pierwszy w ringu walczący Malejko pokonał na punk-

ty dobrze w boksie zapisanego Eichla. Ostrą walkę w wadze lekkiej stoczył Sobik (Sokół) z Hiterkiem z Król. Huty. We wszystkich rundach prowadził ciągle Sobik, który też zwyciężył wysoko na punkty. Z niecierpliwością oczekiwano walki Kolonka. Walczył on o wagę wyżej w półśredniej z Peterkiem. W pierwszej rundzie starał się poznać słabe strony swego przeciwnika. Zato w drugiej i trzeciej rundzie nacierał błyskawicznie, oszalałając przeciwnika. Wśród burzy okłasków zeszedł z ringu jako pewny zwycięzca. Rybnik wskutek wygranej walki prowadził 7:5. Ostatnią walkę w wadze średniej stoczyli występujący w rezerwie Bizgwa z Rzezikiem. Ponieważ Rzezik bił celniej, przeto Bizgwa przegrał przez k. o. Wynik ten dał Stadjonowi 2 punkty, wobec czego ogólna punktacja wynosi 7:7.

Hokejowe mistrzostwa świata.

Praga. Na hokejowe mistrzostwa świata, które rozegrane zostaną w Pradze 18—26 lutego, poza startem wszystkich ważniejszych zespołów Europy, jak Anglii, Francji, Czechosłowacji, Niemiec, Polski, Rumunii, Węgier, Austrii, Szwajcarii, Szwecji i Belgii, spodziewany jest udział zespołów Kanady oraz drużyny reprezentacyjnej USA.

Udział polskiej narciarskiej reprezentacji akademickiej na zawodach akademickich o mistrzostwo Europy został postanowiony. Zawody te odbędą się w St. Moritz w dniach 5—8 stycznia i obejmują pełny program narciarski. Do zawodów zgłosiło się obecnie już 10 państw.

Bazylen. Mecz międzypaństwowy Szwajcaria—Szwecja zakończył się wynikiem 2:1 (0:1).

Polski Touring Klub na Śląsku.

W dniu 9 bm. odbyło się w lokalu klubowym ogólne zebranie członków Polskiego Touring Klubu ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Zebranie zajął delegat P. T. K. na Województwo Śląskie dr. Jerzy Łaszcz, który w obszernym referacie przedstawił cele i zadania, jak również dotychczasową działalność Polskiego Touring Klubu, w szczególności odnośnie do terenu Delegatury Śląskiej, poczem omówił korzyści i przywileje członków klubu (zniżki na kolejach, w hotelach, sklepach, kinach itp. turytyki, porady prawne i inne udogodnienia), szkicując wreszcie pokrótce plany i zamierzenia P. T. K. oraz Delegatury Śląskiej na najbliższą przyszłość. Referat wywołał ożywioną dyskusję, w wyniku której zaakceptowano przedstawione projekty, poczem przystąpiono do zorganizowania komisji: prawniczej, propagandowej, turystycznej, technicznej i towarzyskiej, jak również t. zw. Komisji Głównej. Komisje, które reprezentować będą pierwiastek obywatelsko-społeczny w działalności Klubu, rozpoczną swe prace w najbliższych dniach. Zapisy na członków przyjmuje, oraz informację udziela biuro Śląskiej Delegatury Wojewódzkiej Polskiego Touring Klubu w Katowicach (ul. Stawowa nr. 14), I. tel. 71, w godzinach od 10 do 15-ej, zaś w godzinach wieczornych gospodarz klubu w lokalu klubowym (Hotel Europejski przy ul. Mariackiej nr. 15 na I-szem piętrze,

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnosłazaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo (gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14 Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp., Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Kto zamierza powiększyć
swe obr. ty handlowe i towarowe,

Kto chce sprzedać lub kupić
dom, ziemię, gospodarstwo, meble, itp.

Kto szuka pracowników
handlowych, robotników, rzemieślników, uczniów, służących itd.,

Kto jest bez zaęcia
ten niechaj umieścić odpowiednie ogłoszenie za niską opłatą z wielką dla siebie korzyścią w naszych wydawnictwach, a więc w **Katoliku Polskim i Śląskim, Gońcu Śląskim, Górnosłazaku i Gwiazdce Śląskiej.** — Każde ogłoszenie ukazuje się we wszystkich naszych gazetach za jedną opłatą! — Ogłoszenia takie mają wielkie znaczenie i przynoszą korzyść, gdyż wydawnictwa nasze są najpoczytniejsze i najbardziej rozpowszechnione na Śląsku. **Ogłaszajcie się zatem w naszych wydawnictwach.**

Techniczno budowlane
porady, projekty, kosztorysy, ekspertyzy, prowadzenie budowy, tępienie gryzba i robactwa, osuszanie budynków

Szpregal, Katowice
ulica Sobieskiego 26 Tel. 13-16

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI
kluciu z powodu przeziębienia, postzawłowi, ischiasowi itp. wszędzie do nabycia.

Wybór i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1.

Krem Aloma Liberti

Jedynie KREM ALOMA Liberti zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i śladów skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem ALOMA posiada poza tem wytwórny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie przyszcze, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.

Meridiol

Użyj sobie

Meridiol używają miliony, bo wnosi on w każdy dom pomoc i ukojenie i przynosi prędką — pomoc przy różnych dolegliwościach. — Spróbuj a przekonasz się!

Sensacyjna praktyczna nowość!

ONDULACYJNY
GRZEBIEN stwarzający podwójnie falistą ondulację

GRZEBIEN ONDULACYJNY praw. zastrz.

Onduluje krótkie i długie włosy, bez karbowek, szpilek, lub innych pomocniczych środków, lecz naturalną drogą, przez zwykłe czesanie.

Solidny i trwały, służyć może kilka lat. Niezbędny dla pań i panów. Dużo zaoszczędzicie, nie wydając na fryzjera, mając przytem zawsze ładnie ondulowane włosy. Wysyłamy za liczeniem pocztowem. Prosimy zamykać zaraz.

„KADEWU“
Łódź. Skrz. poczt. 405. Oddział 55

Dla zaprowadzenia oddajemy 10000 ondulacyjnych grzebli po cenie reklamowej **2 zł.** za sztukę

ODCISKI
zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od 1/2 wieku

KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

„Dzieje Śląska“

Prof. Dra FELIKSA KONECZNEGO

494 stron, nowe wydanie bogato ilustrowane w pięknej oprawie, jedyne wyczerpujące dzieło o Śląsku, po znizonej cenie zł. 5.— (dawniej zł. 10.—) posiada na składzie

Drukarnia Śląska, Katowice
ulica Batorego nr. 2.

Tam do nabycia również Polsko-niemiecka

„Konwencja Górnosłaska“

zawarta w Genewie 15 maja 1922 r., po zł. 3,30.

Rozleczna dla każdego, kto się interesuje sprawami Górnego Śląska.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Porad potzukuja

Chłopak 15 - letni poszukuje miejsca jako uczeń piekarski. Wiktor Sieja, Dąbrówka Wielka, 3-go Maja 224.

zprzedaż

Dom korzystnie do sprzedania. Piotrowice Sl., Kościelna 24.

Maszyna do szycia „Singer“ dobra, tanio do sprzedania. Król. Huta, Chrobrego 12 m. 10.

Górnosłazkie Biuro „Tranzakcja“
Katowice, św. Jana 12 tel. 2163

ma wielki wybór okaznych kamienic, hoteli, kin, restauracji, sklepów, parcel, domków — dzierżawy takowych bardzo korzystnie, wynajem piekarni i mieszkań.

Kamienica piętrowa z domkiem, 13 ubikacji, półmorgowa parcela, czteroprocentowa hipoteka na 10 lat. Cena 9.500 złotych, gotówką 5.500 zł.

Dum murowany 5 ubikacji, półmorgowa parcela, ogród owocowy. Cena 7500 złotych.

Dwa domki nowo murowane z parcelami po cenie 7.500 złotych.

Domki, 5 ubikacji z zabudowaniami, parcella 1600 mtr. Cena 6500 złotych.

Domki z jednomorgowym ogrodem owocowym. Cena 5.000 zł.

Domki niedaleko dworca, 5 ubikacji, z ogródkiem i parcelą bardzo korzystnie do wydzierżawienia.

Bardzo okazyna trzypiętrowa kamienica zamiennie na inną w okolicy Katowic. Informacji udziela biuro „Tranzakcja“.

Biuro przyjmuje wszelkie zgłoszenia sprzedaży bezpłatnie.